

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzechowej 7.
Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-zej w południe

15

GRASZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Zeznania świadków w procesie Chaskielewicza

Niezwykle zachowanie się oskarżonego

Warszawa, 3. 6. (Sin.) Dzisiejsza rozprawa rozpoczęła się z pewnym opóźnieniem z tego powodu, że więzienie nie dostarczyło na czas oskarżonego. Zeznania dzisiejszych świadków noszą na ogół dość charakterystyczny objaw a mianowicie prawie wszyscy świadkowie z wyjątkiem jednego dowodzą, że stosunek Bujaka do wszystkich żołnierzy był na ogół tolerancyjny i dobry i że w wojsku powodziło im się dobrze. Zeznania takie składają nie tylko chrześcijańscy świadkowie, lecz również i żydowscy.

Natomiast zachowanie się oskarżonego, o czym mogą opinować nawet nie zawodowi lekarze, budzi z góry wrażenie, że mamy do czynienia conajmniej z maniakiem. Ubrany w biały strój więzienny wygląda on nie na więźnia, ale raczej mieszkańca domu dla umysłowo chorych. Przez cały czas to przy słuchuje się obojętnie, to nagle wstaje bez powodu i kładzie się z powrotem zmęczony na ławę, nie zachowując oczywiście nawet najelementarniejszych przepisów procesu sądowego. Przewodniczący udaje, że tego nie widzi. W pewnej chwili w czasie zeznań świadków, oskarżony zrywa się i prosi o głos. Gdy przewodniczący mu na to nie pozwala, oskarżony uderza ręką w pulpit i mówi: ja tego nie wytrzymam! W pewnej chwili prokurator zezwala oskarżonemu, by złożył wyjaśnienia. Chaskielewicz zabiera głos i przemawia w ciągu 15 minut. Obecni na sali dziennikarze próbują coś notować, jednakże z tej lawiny słów, wychodzących z ust oskarżonego, trudno wydobyć dobrze zbudowane zdanie i zrozumieć o co chodzi oskarżonemu. Chaskielewicz wciąż mówi o znoszonych przez niego męczarniach. Polemizuje ze świadkami, ale gdy przewodniczący pyta go o nazwiska tych świadków, oskarżony oświadcza: Nie pamiętam. Gdy zaś przewodniczący zadaje mu w dalszym ciągu pytania, oskarżony uderzając w pulpit, zdenerwowanym głosem krzyczy do przewodniczącego: Proszę mi nie przerywać. Z belkotu Chaskielewicza można tylko zrozumieć że mówi on o jakiejś beczce do której go wrzucono, o przesładowaniach, które znosił czyli o wszystkim, co mówił wczoraj. Nikt z powodów cywilnych, którzy wczoraj jeszcze upierali się w dowodzeniu, że oskarżony jest komunistą, względnie nastanym przez

komunistów, dziś nie zwraca się pytaniami do Chaskielewicza. Wszyscy beznadziejnie machają rękami. Wrażenie odniesione na sali daleko odbiega od orzeczenia ekspertyzy sądowej. Cała sala wydała już świadectwo lekarskie oskarżonemu.

Świadek Żołędź określa Chaskielewicza jako markieranta, zaś co do Bujaka oświadcza, że w stosunku do Żydów nie czynił żadnej różnicy.

Świadek Weizmann oświadcza, że Bujak był bardzo dobrym przełożonym. Przew.: Czy Chaskielewicz skarżył się świadkowi na przesładowanie ze strony Bujaka? Weizmann: Mnie nie mówił, ale słyszałem, że innym się skarżył, że jest mu źle. Przew.: Jakim żołnierzem był Chaskielewicz? Świadek: Ufermą.

Świadek Jan Walewski zeznaje, że Chaskielewicz był złym żołnierzem że stałe spadał z konia, że był odludkiem i trzymał się zawsze zdaleka od wszystkich.

W czasie zeznań tego świadka, Chaskielewicz zrywa się i wskazując na Walewskiego woła: To on pomagał mnie skrecać i wrzucać do beczki. Walewski kategorycznie temu zaprzecza.

Świadek Rosenblatt zeznaje, że Bujak był

sunowy, ale sprawiedliwy. W stosunku do żołnierzy Żydów- szykan nie robił.

Przew.: Pan jest wyznania mojżeszowego. Jak się pan czuł w plutonie? Sw.: Bardzo dobrze. Przew.: Czy uważa pan za prawdopodobną opowieść o beczce? Sw.: To jest nieprawda. Tam nawet nie było takiej beczki.

Chaskielewicz, który dotąd apatycznie przysłuchiwał się zeznaniom tego świadka, zrywa się nagle i usiłuje przerwać świadkowi.

Następnie zeznaje Wasilewski, który był naocznym świadkiem sceny między Bujakiem a Chaskielewiczem. Bujak wywołał Chaskielewicza, gdy ten był w kasynie — wołając do niego: Idź, Żydzie. Było to w czasie przerwy obiadowej i Chaskielewicz miał prawo pójść do kasyna podoficerskiego, a Bujak odesłał go z powrotem do szwadronu.

Następnie zeznaje szereg innych świadków, którzy na ogół nie wnoszą nic nowego do sprawy, przy czym prokurator prąwie przy każdym chce ustalić stosunek do żołnierzy żydowskich w wojsku. Wszystkie zeznania solidarnie brzmiały, że stosunek ten jest dobry.

Na tym rozprawę odroczoneo.

Myśleli, że bombardują okręt powstańczy a zbombardowali „Deutschland“ ...

Londyn, 3. 6. (C) „News Chronicle“ dowiadyje się, że piloci, którzy obrzucili „Deutschland“ bombami, powrócili do swych baz w mniemaniu, że trafili krążownik „Baleares“,

należący do floty gen. Franco.

Tragiczny błąd ujawniony został, zdaniem „News Chronicle“ — dopiero, gdy stacje radiowe doniosły o bombardowaniu.

Strajk protestacyjny w Syrii

Jerozolima, 3. 6. PAT. W całej Syrii rozpoczął się dziś powszechny strajk protestacyjny przeciwko dokonaniem w Genewie rozstrzygnięciu sprawy Sandzaku Aleksandretty. Za-

kłady, które nie przyłączyły się od razu do strajku, zmuszane są przez ludność do zawieszenia pracy.

Szalom Asz - doktorem h. c. literatury hebrajskiej

Nowy Jork, 3. 6. ŻAT. Hebrew Union College w Nowym Jorku nadał Szalomowi Aszowi honorowy doktorat literatury hebrajskiej. To samo odznaczenie otrzymali nestor rabinów sefardyjskich w Ameryce i wybitny historyk H. P. Mendes i uczonej amerykański prof. Denby.

Czerniowce, 3. 6. PAT. W m. Ivańczi (Bessarabia 35-letnia wieśniaczka Diamanța Rebecca powiła czworaczki. Cała czwórka niemowląt są to chłopcy, którzy zarówno jak matka, cieszą się najlepszym zdrowiem.

Dyrektor Jewish College (instytut judaistyczny) w Londynie, prof. Adolf Büchler, uzyskał stopień doktora h. c. prawa starożydnego.

Płaszcz

nieprzemakalne
(trenchcoats)
w dużym wyborze

JULIUSZ NACHT, Kraków, Stradom 5.

APOLINARY HARTGLAS

Interpelacja brzeska

Interpelacja sen. Trockenheima w sprawie wypadków brzeskich, złożona do łaski marszałkowskiej, przedstawia cały przebieg zajścia o wiele poważniej, niż to się mogło zdawać na zasadzie relacji dziennikarskich. Sprawozdania prasy, czy to ze względu na krąg zainteresowań jej korespondentów, czy to może ze względu na ostrożność cenzuralną, ujmowały sprawę w zupełnie odmiennej płaszczyźnie. Prasa podnosi przede wszystkim fakt niszczenia, doszczętnego i planowego niszczenia mienia ludności żydowskiej. W sprawozdaniach tych zajścia brzeskie na bierały ponurego, powiem wprost: ohydne-go charakteru. Przez 16 godzin tłum dokonuje zbiorowego samosądu na ludności żydowskiej, czyniąc ją odpowiedzialną za przestępstwo, czy też za akt przekroczenia samoobrony (tę rzecz zresztą wyjaśni jeszcze sąd państwowy) ze strony jednostki. Samosąd ten jest kierowany nie tyle przeciwko życiu czy osobistej nietykalności Żydów, ile przeciwko podstawom materialnym ich egzystencji. Planowe i systematyczne niszczenie dobytku żydowskiego, a przez to samo i pewnej części bogactwa Państwa, nabiera kolosalnego zasięgu. Dwudziestodwutysięczna ludność żydowska m. Brześcia, t. zn. blis ko połowa ludności tego miasta, w ciągu 16 godzin z ludzi mniej więcej zamożnych staje się nędzarzami. Ten moment głównie rzucał się w oczy sprawozdawcom prasowym, i dlatego opinia publiczna w pierwszej linii zareagowała na stronę materialną ekscesów. Podkreślano barbarzyński wandalizm tłumy, szkodliwy nie tylko dla Żydów, lecz w końcowym rezultacie i dla dobrobytu Państwa, — dzięki szła niszczenia oraz usankcjonowanie w praktycznym życiu zasady zbiorowej odpowiedzialności Żydów i sądów Lyncha. Prasa żydowska prowadziła dyskusję z polską na temat, czy tłum tylko niszczył, czy też i rabował, oraz, czy był to rzekomy odruch tłumy, czy też planowa i zorganizowana akcja. Prasa polska usiłowała sprawę przedstawić jako spontaniczny odruch, pozbawiony momentów osobistej korzyści. Prasa żydowska twierdziła, że było inaczej, i — jak wykazały niezwykle szybko przeprowadzone procesy przeciwko niektórym ekscendentom — miała rację: „odrucz” był zorganizowany przy pomocy drukowanych ulotek, a „ideowi odruchowcy” kradli, co się dało.

Prasa polska — naturalnie, nie cała — podkreślała z pewnym naciskiem, że przez całe 16 godzin trwania rozruchów ani razu nie było scysji pomiędzy tłumem a policją. Prasa polska, naturalnie, nie cała — ale nawet „Kurier Poranny” nieomal oficjalny organ OZN-u w szeregu uwag i notatek wypowiedziała się za tym, że sumy zebrane dla niesienia pomocy ofiarom brzeskim, winny być zużyte korzystniej, nie dla odbudowy żydowskiego Brześcia, lecz na cele emigracyjne, np. syjonistyczne. Prasa żydowska, ma się rozumieć, na to zareagowała wezwa-

niem, że właśnie należy odbudować placówki ekonomiczne brzeskiego żydostwa.

Gra prasy polskiej — zwłaszcza dokładne i wyczerpujące opisy niszczenia dobytku żydowskiego — jest zupełnie przejrzysta: nastraszyć Żydów w kraju i za granicą, sterroryzować ich, pokazać im, że wszelka samoobrona, nawet gospodarcza, z ich strony jest bezcelową, bo ich się zniszczy, zrujnuje i nikt się za nimi nie ujmie — kto więc z Żydów chce żyć spokojnie i dostatnio, niech opuści Polskę. Społeczeństwo polskie, rzekomo, nie da Żydom spokoju. Ten akcent brzmi trochę dziwnie, bowiem w Brześciu właśnie się ujawniło, że ludność wiejska nie brała udziału w napadach, że ludność miejscy chrześcijańska bardzo często występowała w obronie Żydów, a niszczeniem i plądrowaniem zajmowały się męty miejskie i t. zw. „inteligencja”.

Interpelacja sen. Trockenheima wprowadza zupełnie nowe momenty do wypadków brzeskich. A należy pamiętać, że jest to interpelacja senatora agudowskiego, a więc człowieka z natury rzeczy w sensie politycznym bojaźliwego, unikającego oskarżania władz, ujawniającego pewne fakty wtedy dopiero, gdy już są zupełnie pewne, gdy nie dadzą się wprost już ukryć, i czyniącego to dopiero wtedy, gdy rzecz doszła już do ostateczności, gdy milczenie lub przemilczanie byłoby prosto zbrodnią — słowem, gdy już wogóle nie ma nic do stracenia. I oto sen. Trockenheim pisze w swojej interpelacji: „w ciągu tego czasu (t. zn. 16 godzin — przyp. nasz) władze alarmowane ustawicznie przez obywateli Żydów przypatrywały się ekscesom i grabieżom bezczynnie, nie reagując na nie w najmniejszym stopniu i nie podejmując żadnych środków, by położyć temu kres”, „kiedy przedstawiciele zrozpaczonej ludności żydowskiej zwrócili się... do miejscowego starosty z żądaniem ochrony życia i mienia obywateli żydowskich, p. starosta radził im, ażeby wezwali Żydów do

nieprowokowania i zachowania spokoju. Gdy zaś delegacja podała staroście numery policjantów, którzy bezczynnie przypatrywali się ekscesom i grabieżom, p. starosta nie uważał za stosowne zanotować sobie tych numerów. Ta sama delegacja zwróciła się do wojewody p. Tramencourta, który przyjął ją dopiero o godzinie 6 wieczór. P. Tramencourt wszczął z delegacją dyskusję na temat uboju rytualnego, dopatrując się związku przyczynowego między tą sprawą a rozgrywającymi się ekscesami”. „Po tej zakońzonej audiencji nasilenie ekscesów i grabieży jeszcze bardziej się wzmogło...”. „Dopiero o godzinie 1 w nocy, gdy dzieło zniszczenia już było skończone, pojawił się na ulicy patrol policyjny i wezwaniem: „Panowie rozejście się!” — położył kres ekscesom i grabieżom”...

Tyle interpelacja sen. Trockenheima. Autor interpelacji nie dodał jeszcze, że Brześć posiada 120 policjantów (na czterdzieści kilka tysięcy ludzi), a oprócz tego jeszcze wojewódzką rezerwę policyjną — no, i garnizon wojskowy. Nie nadmieniał też, że p. Wojewoda Tramencourt był starostą w Radomiu w okresie słynnych wypadków przytyckich.

Interpelacja sen. Trockenheima przynosi punkt ciężkości zajęć z niszczycielskiego wystąpienia wzburzonego tłumy na zupełnie inną płaszczyznę. Podniesione w interpelacji okoliczności rzucają zgoła już osobliwe światło na podkreślaną przez pewną część prasy polskiej okoliczność o braku scysji tłumy z policją i na całe wogóle tło zajęć i charakter owego spontanicznego „odrucz” tłumy. Światło tak osobliwe, że zdaje się — sama dymisja czy przeniesienie naczelnika wydziału społeczno-politycznego w starostwie, sprawy jeszcze zupełnie nie załatwi.

Należy się więc cieszyć, że do Brześcia wyjechała specjalna komisja ministerialna celem zbadania zachowania się policji w Brześciu. Jeżeli komisja ta sprawdzi fakty podane w interpelacji i nie zakończy swoich czynności tylko w gmachu Komendy Policji, lecz pójdzie dalej śladami delegacji żydowskiej, nakreślonymi w interpelacji, to może dojdzie do bardzo ciekawych wyników. Powinna tylko chcieć.

A chcemy wierzyć, że będzie chciała.

JEDYNA DROGA DO SZCZĘŚCIA

prowadzi przez los z kolektury

BRACIA SAFIER, Kraków Rynek Gl. 6.

Zajścia antyżydowskie w Żyrardowie

Warszawa, 3. 6. (A) Żydowskie organizacje gospodarcze w Warszawie zostały wczoraj zaalarmowane z Żyrardowa, że wybuchły tam zajścia przeciwko handlarzom żydowskim. Podczas wczorajszego dnia targowego pojawili się na rynku pikietarze, którzy przez cały dzień nie dopuszczali do sklepów i straganów żydowskich klientów chrześcijańskiej. W pewnym momencie większa grupa chuliganów przewróciła stragany żydowskie, i zniszczyła towar, przy czym kilku handlarzy żydowskich pobito.

Gdy zwrócono się do miejscowego komendanta policji z prośbą o interwencję, odrzekł on, iż na razie interweniować nie może, gdyż pikietowanie sklepów żydowskich jest dozwolone.

Odyseja 18-letniego trampa

Paryż, 3. 6. (A) Z Boulogne Sur Mer donoszą o zatrzymaniu przez policję tamtejszą 18-letniego polskiego trampa Włodzimierza Mikołajczyka, który 28 maja opuścił granice Polski, pragnąc się dostać do Paryża. Mikołajczyk zdołał przedostać się do Czechosłowacji i Austrii, ale w Wiedniu został aresztowany i potem wypuszczony na wolną stopę. Z kolei został zatrzymany przez policję szwajcarską, która odstawiła go do granicy Austrii. Nie zraziło to jednak upartego trampa, który na jednej ze stacji zdołał się zakraść do expressu Białogród — Bazylea — Boulogne i ukrywając się pod wagonem przybył w ten sposób aż do Boulogne Sur Mer. Tu jednak został wy-

Uniewinniony od zarzutu obrazy narodu polskiego

Warszawa 3. 6. (A) W Sądzie Apelacyjnym odbyła się rozprawa o obrazę narodu polskiego. Na ławie oskarżonych zasiadł po ważny działacz społeczny z Zambrowa, 69-letni Hersz Gotlib, który przez 6 lat był radnym i przez 12 lat członkiem gminy żydowskiej. Dnia 13 listopada u. r. został on oskarżony przez 5 chrześcijan o obrazę narodu polskiego i Sąd Okręgowy w Łomży skazał go na pół roku więzienia. Staruszek apelował. Podczas rozprawy w Sądzie Apelacyjnym adwokat Stanisław Benkiel wystąpił z dłuższym przemówieniem, w którym wykazał całkowitą bezpodstawność oskarżenia. W rezultacie rozprawy Sąd Apelacyjny całkowicie uniewinnił oskarżonego.

Szczerkowscy osadzeni w więzieniu

Warszawa 3. 6. (A) Jak już donieśliśmy wczoraj, zakończone zostało śledztwo przeciwko rzeźnikom brzeskim Szczerkowskim ojcu i synowi, z których jeden — jak wiadomo — śmiertelnie zranił policjanta Kędziorę, co w rezultacie spowodowało wybuch pogromu. Obaj zostali osadzeni we więzieniu brzeskim. Jak się dowiadujemy, dwaj znani adwokaci warszawscy podjęli się ich obrony.

kruty przez kolejarzy i wydany policji. Mikołajczyk został zatrzymany w areszcie.

KUPON Nr. 6

II. KONKURS LETNI dla Czytelników „NOWEGO DZIENNIKA“

Pensjonat „Diana“ w Truskawcu
Pensjonat „Granit“ w Zakopanem
Pensjonat „Jagiellonka“ w Krynicy
Pensjonat „Podhale“ w Krynicy

Ślub ks. Windsoru na Zamku w Cande

Protest biskupa anglikańskiego. -- Przebieg ceremonii ślubnej

Monts, 3. 6. Obrządek ślubu cywilnego rozpoczął się na zamku Cande o godz. 11,35 z pewnym opóźnieniem. Mer Mercier odczytał imiona i nazwiska nowożeńców i wyliczył tytuły i odznaczenia księcia. Jako świadkowie występowali mjr. Metcalfe w imieniu księcia oraz p. Rogers w imieniu pani Warfield. Dr. Mercier odczytał artykuły 212 i 213 i 214 kodeksu cywilnego, po czym zadał nowożeńcom obowiązujące, stereotypowe pytania. Po otrzymaniu od nich potwierdzających odpowiedzi dr. Mercier wygłosił krótkie przemówienie, które zakończył życzeniami szczęścia dla młodej pary.

Londyn, 3. 6. PAT. Biskup Fulham, którego jurysdykcja rozciąga się na kościół anglikański we Francji, przesłał do wielbego Anderson-Jardine, który udzielił mu ślubu kościelnego ks. Windsoru, telegram z protestem, że działał bez jego zezwolenia.

Książę Windsor i pani Warfield, jako zwykli obywatele, złożyli dziś przed merem Monts dr. Mercier przepisana formułę ślubu cywilnego, po którym odbyła się skromna uroczystość ślubu kościelnego według obrządku anglikańskiego. Ceremonia dzisiejsza, jakkolwiek utrzymana formalnie w ramach ściśle prywatnych, nabrała dużego rozgłosu w całej Francji. Świadczy o tym przede wszystkim zainteresowanie całej prasy francuskiej, poświęcającej uroczystości ślubu ks. Windsoru bardzo wiele uwagi i miejsca.

WYJĄTKOWY NASTRÓJ

Już od wczoraj rano w Tours, najbliższym mieście od siedziby księcia, zamku Cande, panował nastrój wyjątkowy. Przez ulice miasta przejeżdżały co chwila auta o znakach angielskich lub amerykańskich. Na ulicy słyszano się co krok angielski język. Na dworcu oczekiwało kilka wagonów z podarunkami i kwiatami, przeznaczonymi dla zamku Cande. Nie mniejszy ruch panował od wczoraj na lotnisku w Tours. Monts, od świtu dnia dzisiejszego udekorowane flagami brytyjskimi, nie mogło dosłownie pomieścić napływających turystów.

W „OBLEŻONYM“ ZAMKU

Na szosie, prowadzącej z Tours do zamku Cande, co chwila przejeżdżały patrole motocykli wojskowych specjalnie zmobilizowanych dla pełnienia służby bezpieczeństwa oraz samochody ciężarowe z gwardią lotną. Oddział 120 żandarmerii, przysłany w środę wieczorem dla pełnienia służby bezpieczeństwa do zamku Cande został dziś rano wzmocniony 300 ludźmi gwardii lotnej i 20 inspektorami policji, którzy, przepasani szarfami trójkolorowymi, pełnili od godz. 4-tej rano służbę dookoła żelaznych sztachet zamku Cande, gdzie od godz. 6 rano zaczęli gromadzić się dziennikarze (około 200) oraz tłumy przybyłych, wśród których jest bardzo wielu Anglików i Amerykanów. Nad zamkiem Cande krążyły samoloty policji powietrznej.

NA ZAMKU CANDE

Na samym zamku Cande od świtu dnia dzisiejszego zapanował gorączkowy ruch. O godz. 8 rano do pokoju księcia Windsoru przyprawiono przybyłego specjalnie z Londynu dawnego fryzjera księcia. Fryzurą p. Warfield zajmował się również rano mistrz fryzjerów, słynny Antoine, pod którym to pseudonimem ukrywa się znany z ekscentryczności malarz — Polak Cieplikowski. Pani Warfield przywdziała szalotkę, utrzymaną w tonie niebieskim oraz kapeluszu i pantofelki w tymże kolorze. Książę Windsor ukazał się w zakiecie z białym goździkiem w butonierce. Miał poza tym jasno-szarą kamizelkę oraz szary krawat w drobne kwadraciki. Ceremonia ślubu cywilnego odbył się o godz. 11 min. 45 w wielkim salonie zamku Cande w jak najściślejszym gronie.

CEREMONIA ŚLUBU

O godz. 11,30 zjawił się mer miasta Monts dr. Mercier, przepasany trójkolorową szarfą.

**Drogowskaz
szczęścia**

**prowodzi Cię
po los 1-ej klasy
do słynnej kolektury
BRACIA SAFIER**

**Wygrana zapewni Ci wkrótce
nowe i radosne życie.**

**Clągnięcie rozpoczyna się 22. bm.
Zakup natychmiast Twój szczęśliwy los!**

Zamówienia załatwia się odwrotną pocztą.
Konto P. K. O. Nr. 414.400.

**1 GŁÓWNA WYGRANA
1000000
złotych!**

Ra



Po chwili wszedł książę Windsoru, rozmawiając przyjaźnie z obecnymi. M. in. pochwalił toalety pań Rogers i Merryman, oświadczając, że są zechwycające. Następnie rozmawiał chwilę z konsulem brytyjskim w Nantes Grahamem. Podczas ceremonii ślubu cywilnego było obecnych jedynie 12 osób: książę Windsoru, pani Warfield, prefekt departamentu Indry i Loiry Vernet, mer, m. Monts dr. Mercier, konsul generalny W. Brytanii w Nantes Graham, świadek księcia Windsoru mjr. Metcalfe, świadek pani Warfield p. Rogers, pani Rogers, ciotka pani Warfield, pani Merryman oraz 5 dziennikarzy, dopuszczonych w drodze wyjątku na salę, w której odbywała się ceremonia.

Mer oświadczył: Wasza Wysokość, pani, uroczystość odbędzie się wedle praw francuskich. Odczytam państwu artykuły kodeksu cywilnego mówiące o małżeństwie. Podczas odczytywania artykułów dostojni oblubieńcy znaczą ruchem głowy przy słowach „wierność“, „pomoc“ i „opieka“, że znają język francuski.

Następnie mer zapytał: „Czy wasza królewska Wysokość zgadza się poślubić panią Wallis Warfield?“ — „Tak“ — odpowiedział książę Windsoru tonem zdecydowanym. Pani Wallis Warfield, czy zgadza się pani poślubić jego królewską wysokość księcia Windsoru?“ „Tak“ — odpowiedziała pani Warfield. „Oświadczam, że jesteście państwo złączeni węzłami małżeńskimi“ — zakomunikował uroczysto o godz. 11,47, w dwie minuty po rozpoczęciu ceremonii, dr. Mercier. Na dźwięk tych słów twarze dostojnych nowożeńców rozpromieniły się. Zaś książę Windsoru włożył obrączkę na rękę księ-

Amnestia dla prof. Tuki

(Specialna służba informac. „Now. Dziennika“)
Praga, 3. 6. (D) W najbliższych dniach zapowiadane jest wypuszczenie prowizorycznie na wolność b. posła Tuki.

Tuka był profesorem uniwersytetu w Bratysławie, redaktorem naczelnym „Slovaka“, posłem i wiceprzewodniczącym słowackiej partii ludowej ks. Hlinki (autonomistów). Dnia 5 października 1929 r. skazany został na za zdradę główną na 15 lat ciężkiego więzienia. Proces Tuki był jedną z największych ówczesnych sensacyj. Tuka prawdopodobnie będzie musiał osiedlić się we wskazanej przez władze miejscowości w Czechach, gdzie będzie pozostawał pod nadzorem policji.

znej.

Przystąpiono do odczytania aktu ślubu, który jest bardzo długi. Mer wymienił obok nazwiska małżonka nie tylko przysługujące mu tytuły, lecz również ordery, których jest kawalerem.

W trakcie odczytywania powyższego ustępu aktu ślubnego książę Windsoru uśmiechał się. Jako miejsce zamieszkania dostojnych nowożeńców zapisano w akcie Fort Belvedere, jeśli chodzi o księcia Windsoru oraz Cumberland, jeśli chodzi o jego małżonkę. Mer zakomunikował, że intercyza została spisana przed notariuszem w Tours.

Następnie książę Windsoru z małżonką powstali z krzeseł i z początku z uśmiechem, a następnie z rosnącym wzruszeniem wysłuchali przemówienia dr. Mercier:

Bl. p.

z Holzerów

Feigel Horowitzzmarła po krótkich i dolegliwych
cierpieniach w Krakowie.Pogrzeb odbył się we czwartek, dnia 3-go
czerwca 1937 roku, z domu żałoby przy ul.
Józeffińskiej 29. na cmentarzu żydowskim
w Podgórzu.**Rodzina.****NOTATKI POLEMICZNE****Parlament angielski
i prześladowania Żydów**

Interpelacja posła Labour Party plk. Wedgwooda w Izbie Gmin w sprawie zajęć brzeskich wywołała niezadowolenie i oburzenie w prasie endeckiej. Endecki „Dziennik Narodowy“ zapatruje tę interpelację w obszerny komentarz w którym czytamy m. in.:

Uważamy oczywiście za rzecz niedopuszczalną i wręcz niesłychaną, by sprawy wewnętrzne Polski mogły być tematem dyskusji w obcych parlamentach. Wystąpienie plk. Wedgwooda jest jaskrawym naruszeniem obowiązujących w polityce międzynarodowej obyczajów.

Napozór wydaje się ta argumentacja słuszną. Ale należy przecież pamiętać, że angielska Izba Gmin to nie parlament w znaczeniu kontynentalnym, lecz instytucja demokratyczna, która jest zawsze wyrazicielką opinii publicznej Zachodu. Jest rzeczą powszechnie znaną, że w parlamencie angielskim interpeluje się nie tylko o sprawy dotyczące Anglii, ale często dochodzi się krzywd i niesprawiedliwości w różnych częściach świata. Nieraz, w okresie walk o niepodległość Polski podnoszono właśnie w angielskiej Izbie Gmin głos w obronie prześladowanych Polaków i w obronie praw Polaków do niepodległości. Jest to fakt dobrze znany na pewno także endeckiemu organowi. Nie jest winą plk. Wedgwooda, który nieraz w przeszłości wygłaszał entuzjastyczne przemówienia o Polsce, że dziś interpeluje o zajścia w Brześciu. Ale „Dziennik Narodowy“ wysuwa groźbę nie tylko pod adresem parlamentu angielskiego, ale także pod adresem Żydów polskich:

Jeżeli Żydzi w Polsce i ich zagraniczni protektorzy spodziewają się że tą drogą t. j. mobilizowaniem i judzeniem przeciwko nam opinii w Europie dojdą do jakichś miłych sobie rezultatów, trzeba ich z tego błędu wyprowadzić jak najrychlej i raz na zawsze.

Trzeba istotnie „jak najrychlej i raz na zawsze“ skończyć z zarzutami na temat „mobilizowania i judzenia“ przeciwko Polsce. Czy ktoś mógł przypuszczać, że zajścia w Brześciu miały bez echa? Przecież faktem jest, że prasa zagraniczna miała dokładne i obszernie relacje wraz z wiele mówiącymi ilustracjami o Brześciu o wiele wcześniej, niż prasa polska, a w każdym razie o wiele wcześniej, niż prasa żydowska. Takie wypadki jak Brześć nie dadzą się ukryć. Stają się one w jednej chwili głośne i docierają do najodleglejszych stron świata. Budzą przytem nawet w naszych, pełnych zgory czasach odrzę i oburzenie. Nie trzeba do tego wcale mobilizacji ani judzenia, wystarczy tylko sucha relacja i rzeczywiste cyfry. Mobilizują natomiast i judzą opinię europejską przeciwko Polsce faktyczni i moralni sprawcy zajęć brzeskich. Brześć był hańbą i barbarzyństwem. Ci którzy gloryfikują Brześć, muszą się pogodzić z tym, że na szerokim świecie nazywają hańbą i barbarzyństwo po imieniu i protestują przeciw Brześciowi.

(R).

**Protest przeciwko paragrafowi
aryjskiemu**

Warszawa, 3. 6. ŻAT. ŻAT otrzymała następujący komunikat: Niżej podpisane stowarzyszenia, grupujące w swych szeregach ogół żydowskiego świata technicznego, z oburzeniem piętnuje wprowadzenie w poszczególnych zrzeszeniach technicznych na terenie Rzeczypospolitej paragrafu aryjskiego wedle wzorów hitlerowskich. Metody średniowiecznego ghetta, stosowane w 20 wieku, są tylko narzędziem reakcji społecznej i nie licują ze światem ludzi nauki i techniki. Świat nauki i pracy twórczej winien być wolny od wszelkich tendencji ekskluzywnych tam gdzie chodzi o dobro państwa. Podpisane stowarzyszenia protestują jaknajenergiczniej przeciwko tendencjom wprowadzenia ghetta lawkowego na wyższych uczelniach przez młodzież antysemitką. Uważamy, że władze akademickie powinny użyć całej siły i autorytetu aby stłumić burdy i chuligańskie wybryki przeciwko studentom Żydom na wyższych uczelniach. Witamy tych wszystkich profesorów,

którzy stawiając wysoko godność ludzi nauki, przeciwstawiają się wystąpieniom antysemitkich awanturników na politechnikach i uniwersytetach krajowych. Wyrażamy nasze uznanie wszystkim studentom nie-Żydom, którzy rozumiejąc obłudną rolę antysemityzmu, stają w obronę swoich kolegów Żydów.

Przesyłamy studentom - Żydom wyrazy naszego uznania i solidarności w obronie ich słusznych praw. Stwierdzamy, że w walce żydowskiej młodzieży akademickiej będącej etapem walki o szeroką demokrację, gotowi jesteśmy do bezwzględnego wypełnienia wszelkich obowiązków, jakich od nas konieczność chwili i poczucie solidarności wymagać będzie.

Stowarzyszenie Inżynierów w Warszawie, Stowarzyszenie Inżynierów Agronomów Żydów, Związek Inżynierów Żydów w Krakowie, Związek Inżynierów Żydów we Lwowie, Związek Inżynierów Żydów w Wilnie.

NOWA LOTERIA.

Skończyła się 38 loteria i już wkrótce rozpocznie się 39. Nowa loteria daje bardzo dużo możliwości zdobycia wielkich sum sięgających dziesiątek tysięcy, setek tysięcy, a nawet miliona złotych. Kolektura Wolanowa wzbogaciła już bardzo wiele osób, to też radzimy wszystkim nabyć losy do klasy I-szej w kolekturze J. Wolanow, Warszawa, Marszałkowska 154, konto P. K. O. 18814. Zamówienia zamiejscowe załatwia się odwrotnie. 3081k

ŻYCIE POLITYCZNE**Czy rozgrywka między
Sejmem a rządem?**

Niektóre koła polityczne, szukające sensacji upatrują w obecnej ciszy politycznej poważną rozgrywkę między Sejmem a rządem. Wedle opinii tych kół, głównym terenem rozgrywki stała się ustawa o finansach komunalnych. Po negatywnym ustosunkowaniu się wicepremiera Kwiatkowskiego do komunalnego podatku dochodowego, komisja sejmowa odrzuciła, jak wiadomo, w ogóle reformę finansów komunalnych. Zwraca się przy tym uwagę na dwie okoliczności. Odrzucono projekt rządowy, raczej projekt, który cieszył się poparciem rządu. Jak bowiem wiadomo, premier Składkowski, ustosunkował się przychylnie do postulatów Związku Miast, przedstawionych mu przed paru dniami przez specjalną delegację zarządu tego związku pod przewodnictwem Starzyńskiego. Natomiast wicepremier Kwiatkowski oświadczył się przeciw najważniejszemu z tych postulatów, jakim jest dodatek komunalny do państwowego podatku dochodowego. Oczywiście przeciwnicy obecnego rządu na terenie sejmowym uznali to za różnicę zdań pomiędzy kierownikami rządu. Jest to jednakowoż kombinacja za daleko idącą. Pan premier bowiem w swym oświadczeniu do delegacji związku miast nie zajął stanowiska do podatku dochodowego a tylko uznał ogólnie potrzeby inwestycyjne miast. P. wicepremier uznał podatek dochodowy za niewłaściwą formę. Tak więc nie ma mowy o rozbieżności zdań. Nie mniej niektóre koła sejmowe widzą w stanowisku komisji skarbowej, jeśli nie rozgrywkę, to początek rozgrywki między Sejmem a rządem.

Nowe pismo

W Warszawie ukazało się nowe pismo p. n. „Wiadomości Warszawskie“. Jako redaktor występuje znany pisarz Ferdynand Ossendowski. Po krótkiej karierze dziennikarskiej Ferdynanda Goetla w „Kurierze Porannym“, nie rokują dłuższej kariery dziennikarskiej drugiemu Ferdynandowi. Choć z drugiej strony należy pamiętać, że Ossendowski rozpoczął swoją karierę pisarską od dziennikarstwa. Wydawał mianowicie „Dziennik Petersburski“ na długo przed wojną. Powstanie „Wiadomości Warszawskich“ poprzedziły zapowiedzi, że ma to być organ plk. Koca. Zaprzeczyl temu kategorycznie szef sztabu plk. Koca, plk. Kowalewski. Ozon zaprzecza, ale lokal „Wiadomości Warszawskich“ mieści się akuratnie przy ul. Marszałkowskiej 119, a więc tam gdzie ma swój lokal szef sztabu organizacji plk. Koca.

Jeśli już mowa o prasie, to warto zauważyć, że redaktorem politycznym „Kuriera Porannego“ został znany na terenie krakowskim p. Klaudiusz Hrabek. P. Hrabek był członkiem i działaczem Str. Narodowego, później przeszedł do tzw. sanacji i był ostatnio współpracownikiem lwowskiego „Ku-

riera Polskiego“. P. Klaudiusz Hrabek jest autorem antysemitkiej broszury.

**Sukces ministra
Świętosławskiego?**

Wystąpienie min. Świętosławskiego w komisji oświatowej Sejmu uważane jest za bardzo zręczne. Mówiąc o ustawie akademickiej min. Świętosławski wciągnął do niej, jak wiadomo, akcję konsolidacyjną plk. Koca a nawet autorytet marszałka Smigłego Rydza. Po tej rozgrywce min. Świętosławski pojechał spokojnie do Budapesztu i wbrew życzeniom endecji nie ustąpił. W kołach politycznych zwracają jednak uwagę na jeden fakt: Tego samego dnia w którym min. Świętosławski mówił o akcji konsolidacyjnej plk. Koca, szef tej akcji, plk. Kowalewski oświadczył, że OZN nie wywiera wpływu na politykę rządu i Sejmu.

**Książe Czetwertyński
zostanie ukarany?**

W prasie warszawskiej ukazała się wiadomość że zawieszony za udział w komersie Arkonii w prawach członków dwaj działacze Stronnictwa Narodowego adw. Rabski i Stypulkowski mają podobno odzyskać te prawa rzekomo po upływie roku.

Równocześnie jednak w sferach politycznych sędzi się z zainteresowaniem sprawę ks. Czetwertyńskiego, który również brał udział w komersie Arkonii i zalicza się do wybitnych przywódców Str. Nar. Jak wiadomo, ks. Czetwertyński nie został w żądanej formie dotąd „ukarany“ przez Str. Nar. za obecność na komersie, pomimo, że — jak prasa do nosiła — znajdował się przy stole na honorowym miejscu w pobliżu Marsz. Smigłego Rydza.

Jak wiadomo ks. Czetwertyński należy do ludzi bardzo zamożnych, jest właścicielem wielkiej posiadłości oraz nieruchomości. Adw. Stypulkowski jest syndykiem ks. Czetwertyńskiego.

Może w grudniu...

Ze wszystkich wyjaśnień, udzielonych przedstawicielom prasy przez plk. Kowalewskiego największe zainteresowanie budzi szczegół dotyczący terminu zmontowania OZN. Otóż z odpowiedzi plk. Kowalewskiego wnioskując tutaj, że prace organizacyjne OZN zakończone zostaną najpóźniej w grudniu br. i w tym też czasie można oczekiwać zmiany rządu.

W słowach plk. Kowalewskiego, że OZN przy tworzeniu w Polsce rządu będzie oddziaływał „po prostu czynnikami nadrzędnymi w państwie“ mieści się — zdaniem kół politycznych — stwierdzenie faktu że — jak to zresztą przewiduje konstytucja kwietniowa — decyzje w tej sprawie będą zapadały nie przy ul. Matejki, ale na Zamku. Nie jest też bynajmniej przesadzone, czy spadek po gen. Składkowski, obejmie osobiście plk. Koc. Mówią, że bra na jest raczej pod uwagę osoba reprezentująca pokolenie młodsze, której OZN udzieli swego poparcia.

Dr EZRIEL CARLEBACH**Nowy premier angielski****I.**

Były to dni największego kryzysu finansowego w Anglii. Dawały się we znaki rezultaty dewaluacji funta. Na gieździe panował chaos, na Wall-Street zapanował „czarny dzień“, premierzy dominiów potracili głowy i wygłaszali pełne gróźb przemówienia — ku Londynowi, pod adresem tego męża, który ponosił za to wszystko odpowiedzialność, pod adresem ministra finansów, kancлера skarbu państwowego, Artura Neville Chamberlaina.

Wszyscy, od Sidney do Nowego Jorku, od Johannesburga do Manchesteru wyczekiwali na jego słowo, na oświadczenie, uspokojenie, wyjaśnienie.

Ale on milczał. Uporczywie.

Pewnego dnia, kiedy kryzys osiągnął punkt szczytowy, kiedy nerwy były już napięte do ostatecznych granic, — nagle Chamberlain przemówił. W „Times“. W liście do redaktora.

Był to list bardzo obszerny. Nie mogę go tutaj przytoczyć, choć byłoby to rzeczą wskazaną. Niechaj wystarczy więc tylko jego główna ośnowa. A oto ona:

— Kiedy pan Chamberlain przechadzał się onegdaj w parku St. James, zauważył tam pewnego ptaka, jakiego nigdy nie widziano w żadnym parku londyńskim. Nie wiadomo, czy tenże ptak o szarej główce nie jest spokrewniony z innym ptakiem, spotykanym czasami w Szkocji. W każdym bądź razie byłoby rzeczą wskazaną, aby szerokie warstwy ludności zainteresowały się kwestią, w jaki sposób należałoby się uchronić, by ów ptak nie zniknął — broń Boże! — z londyńskich parków publicznych.

Podpisano: Neville Chamberlain.

II.

Takim on jest.

Dlatego został — premierem. Z powodu zainteresowania dla nowego rodzaju ptaka w najcięższych dniach kryzysu.

Innymi słowy: Dlatego, że jest dumny, otwarty, szczerzy, że nie jest politykiem, ani politykiem.

Dlatego, że ja na równi z tysięcznymi rzeszami przypadkowych przechodniów londyńskich mogliśmy go widzieć w White-Hall, w dzielnicy rządowej, na placu przed parlamentem, pierwszego dnia ferii parlamentarnych, kiedy Chamberlain aktywny, najwybitniejszy minister królestwa kroczy w starych pomiętych spodniach, w wysokich, chłopskich butach, jakie noszą robotnicy w bagnistych okolicach, w pomiętym, starym kapeluszu spensjonowanych marynarzy z małą walizką w ręku. — Cóż się stało? — Chamberlain, doczekawszy się ferii, udaje się na połów ryb. Liczy 68 lat, jego prawa noga jest niemal zupełnie sparaliżowana, nawet w parlamencie opiera

swą sztywną nogę o stół, — ale każdej niedzieli, w każdej wolnej chwili podwija swe spodnie aż poza kolana i stoi w rzece, łowiąc ryby. A na brzegu, lub na moście stoi jego żona i jego córka i wyrażają swe zdanie o wielkości i jakości złowionych ryb...

Oto — człowiek. Oto człowiek z krwi i kości. Oto — nasz brat. Oto — Anglik.

Taki człowiek bezwzględnie nie prowadzi intryg zakulisowych, na których szary człowiek ulicy się nie wyznaje. Człowiek taki jest bezwzględnie porządnym, uczciwym bussinesmanem. Na nim można polegać. Człowiek taki może ująć ster rządów w swe dłonie.

Taki człowiek może być premierem.

Po Baldwinie jedynie taki mąż może być premierem.

III.

W Izbie gmin mówią, że „każda generacja ma Cecila, na jakiego zasługuje“. Chciałbym zastosować to powiedzenie, tak słuszne w stosunku do dynastii lordów Cecilów, do Chamberlaina.

Trzej mężowie tej rodziny przeszli do historii: Ojciec, Józef, najstarszy syn jego pierwszej żony — sir Austin, oraz syn jego drugiej żony — Neville.

Ojciec, — który zmarł na kilka tygodni przed wybuchem wojny światowej, — władał całą parlamentarną Anglią aż do wybuchu wojny. Był on bogatym przemysłowcem-rewolucjonistą, przeciwnikiem agrariuszy, przeciwnikiem kościoła, a następnie, kiedy przeszedł do obozu konserwatywistów, — bezwzględny politykiem-imperialistą, który sprowokował wojnę z Burami, organizatorem handlu z dominiami. Walczył przez 40 lat na wszystkich frontach. Odnosił wiele zwycięstw, poniósł wiele porażek — ale zawsze był pełnym temperamentu, mężem o wybitnych zdolnościach.

A syn, — który zmarł przed kilkoma tygodniami, — był filarem polityki angielskiej w okresie powojennym. Był ojcem Locarna, laureatem nagrody pokojowej Nobla, wspaniałym mówcą, długoletnim leadenem w parlamencie. Enuncjacje jego nie były, może, frapujące, ale oryginalne, samodzielne w sposobie ujmowania zagadnień. Był mężem o przemożnym wpływie, o szerokich horyzontach i nadzwyczajnych zdolnościach.

Obaj byli przywódcami swych wielkich partji w przededniu wyborów, obaj byli wielokrotnie kanclerzami skarbu, które to stanowisko obejmują pretendenci do urzędu premiera. Obaj posiadali wszystkie szanse, wszystkie zdolności, wszystkie polityczne możliwości do objęcia stanowiska premiera.

Atoli obaj nie byli premierami.

Premierem natomiast został — trzeci.

IV.

Albowiem obecna generacja zasługuje na trze-

Skuteczna
pasta do zębów!

Zdrowe
zęby.

ODOLO



ciego Chamberlaina. Jest to bowiem generacja, która zarządza spadkiem Baldwinów.

Trzeci Chamberlain, Neville, nie posiada zalet swego ojca i swego brata przyrodniego. Nie jest i nigdy nie był bojownikiem, nie posiadał oryginalnych pomysłów, nie jest ideologiem, i dlatego nie był przywódcą partji, nie jest mówcą, ani pisarzem, ani myślicielem.

Atoli właśnie dlatego posiada kwalifikacje na swój wysoki urząd. Ponieważ Anglia ma już dość błyskotliwych umysłów w rodzaju Loyda George'a, ponieważ oratorzy w rodzaju MacDonalda zawiedli, ponieważ Anglia obawia się pflpulistyki mężów stanu w rodzaju sira Johna Simona, ponieważ wreszcie Anglicy domagają się zwyczajnego, porządnego, rozsądnego i przeciętnego męża.

I jeśli nawet nie objawiamy sympatii dla tych pragnień Anglików, to jednak uznajemy je za — słuszne. Domaga się tego zdrowy instynkt. Anglik rozumie, że obecnie nie chodzi, jak w czasach Gladstone'a i Józefa Chamberlaina, o reformy społeczne, o walkę z kościołem. Obecnie nie chodzi już o roztaczanie „światopoglądów“ w parlamencie. Dziś zagraża światu widmo wojny. Człowiek impulsywny o wielkich sympatiach lub antypatiach może łatwo powiększyć — niebezpieczeństwo. Światu trzeba „safety first“ — bezpieczeństwa dla wszystkich. Wolno, bez niespodzianek, bez sentymentów, bez rewolucyjnych nowości należy dzisiaj sterować nawą państwową.

V.

Dlatego też inni kandydaci na urząd premiera nie wchodzili w rachubę.

Ani utalentowany Hoare, ani Simon, ani ambitny Churchill. Ponieważ wszyscy mają za sobą karierę polityczną. A jedynie Neville Chamberlain zrobił swą karierę niejako mimowoli.

Już od dzieciństwa. Jeszcze w dzieciństwie postanowiono, aby nie został premierem. Jego brat Austin został wychowany przez ojca na spadkobiercę politycznego, zaniedługo wstąpił do parla-

Felieton polityczny — bez polityki**Koniunktura na — pokój...**

Najpierw mówiono o połowie maja, a jednak termin ulegał ciągłemu odraczaniu. Widocznie książę Windsor musiał mieć ważne ku temu powody, że na tak późno stosunkowo. bo aż na początek czerwca, przełożył datę ślubu swojego z kobietą, która w ostatnich jego przeżyciach odgrywała niepoślednią rolę.

Dziś pojmujemy już, co nim właściwie powodowało. Dziś rozumiemy, że czekał na to, by — najpierw Baldwin ustąpił. Nie pełna byłaby jego radość, gdyby ten, który kampanię przeciwko niemu prowadził i wygrał, zasiadał jeszcze na fotelu premiera w chwili, kiedy on, zdetronizowany wygnaniec w jakiejś zapadłej francuskiej wiosce, nadać miał tytuł swój i nazwisko amerykańskiej wybrance swego serca.

Teraz zaś, kiedy na zamku w Cande odbędzie się skromna uroczystość, Baldwin należeć już będzie tylko do historii, tak samo, jak należy tylko do niej król Edward VIII. — „Równość. Nikt z nas nie rządzi już Anglią“. — Ośłodzi to nieco wspomnienia, chwilami niezawodnie ciężkie i przykre, jakie na obczyźnie Edward snuje zapewne tu i ówdzie, choć radość panować powinna, choć zjechali się już goście zaproszeni i choć

do zamku zawitała już dawno z Ameryki słynna ciocia Bessie.

Znawcy twierdzą, że ten, który sprzeniewierzył się chciał uświęconym formom i tradycji, Edward VIII, był już właściwie od młodości predestynowany do takiego losu. Bo oto okazuje się, że ojciec jego, Jerzy V., który uchodził, i słusznie, za najbardziej spośród wszystkich monarchów do tradycji przywiązany, pozwolił sobie raz na uchybienie w etykiecie, a „przedmiotem“ tego wykroczenia był właśnie nie kto inny, jak młody książę Walii, Edward. Było to podczas koronacji Jerzego V. kiedy w myśl zwyczaju, najstarszy syn króla, książę Walii, powinien zaprzysiąc uległość swemu władcy i ojcu, a na znak tego ucałować lewą jego rękę. Tak się też stało. A w tej chwili rozczulony ojciec, koronowany właśnie Jerzy V., przyciągnął nagle do siebie chłopaka, uściskał go i ucałował serdecznie. Czulość ojcowska była jawnym przełamaniem tradycji, nakazującej sztywność i opanowanie uczuć. Lecz było to także jak gdyby przepowiednią, że ten, którego również czekać miała koronacja, książę Walii, kiedyś porzuci sztywność, nie zdoła zawiądnąć nad uczuciami i zbytnią swą czulością przekreśli to, cze-

go surowa tradycja od przyszłego króla wymaga, narażając się raczej na wygnanie, niż na to, by sprzeniewierzyć się głosowi serca.

Wygnanie? Być może, że to nieściesz. Wszak dopiero ostatnio słyszeliśmy, że podobno po ślubie, książę Windsor wrócić ma do swej ojczyzny i poświęcić się aktywnemu życiu politycznemu. A jeśli spełni się to w istocie, to może niedługo zobaczymy byłego króla Anglii w parlamencie, wśród tych samych ław, na których zasiadają członkowie partji robotniczej, obrońcy tych mas ludowych, których i on darzył sympatią, tak żywą, że mu jej przebaczyć nie mogli angielscy arystokraci.

Król-robotniczym posłem... Dziwnie to brzmi nieco i wygląda wprost niewiarygodnie. Ale w dzisiejszych czasach nie ma poprostu niemożliwości. Ot słyszało się naprzykład, że strajk wybuchł w Hollywood, że stanęły tam wytwórnie filmowe. Nie do wiary! Zdawało się nam zawsze, że raczej świat może przestać się kręcić i obracać, aniżeli przestaną kręcić filmy w Hollywood. A jednak... Ot znowu: Mussolini staje się pacyfistą! Ten sam Duce, który, jakże często, wygłaszał hymny pochwalne, poematy całe na cześć bomb i armat, twierdzi dziś, że świat musi zaprzestać szalonego wyścigu zbrojeń i że on, Mussolini, czeka tylko inicjatywy, by w tym kierunku mogły nastąpić daleko idące ograniczenia.

A może te słowa, jakie oświadczył Duce wyślanikowi amerykańskiego pisma, to jego nowe

mentu, a następnie do gabinetu. A Neville'a wyznaczono na kierownika przedsiębiorstwa. Wysłano go do posiadłości indyjskich, a kiedy po siedmiu latach powrócił do Anglii zarządzał fabryką w Birmingham.

Atoli podczas wojny, kiedy panował brak ludzi, zawezwano go do Londynu na prośbę brata, ale otrzymał jedynie pomocnicze stanowisko. Nie odznaczył się też zbyt, a kiedy nie był więcej potrzebny odesłano go do pieleszy domowych. I dopiero po wojnie wybrany został do parlamentu, znów właściwie jako zastępca i dopiero po pięciu latach wstąpił do gabinetu, gdzie piastował urząd ministra poczty i ministra ochrony społecznej, jedynie dla celów reprezentacyjnych.

Musiła nastąpić era baldwinizmu, by sobie o nim przypomniano. Musiały dopiero nadejść czasy, kiedy szukano ludzi, którzyby zasiadali w gabinecie nie z ambicji, lecz z patriotyzmu, nie dzięki zdolnościom, lecz na skutek obowiązkowości, nie z własnej woli, lecz ponieważ ojczyźnie trzeba służby wiernych obywateli.

Dopiero w czasie, kiedy ministrami mogli zostać ochotnicy, którzy chcą ratować ojczyznę przed chaosem socjalizmu, — w tym czasie po raz pierwszy usłyszano imię Neville'a Chamberlaina.

VI.

Jest on jednym z trzech męczenników, którzy postanowili uwolnić kraj od rządu socjalistycznego. Pierwszy — Mac Donald, który złożył ofiarę ze swej partii i swych ideałów. Drugi — Baldwin, który złożył ofiarę ze swego prywatnego mienia, trzeci — Chamberlain, który złożył ofiarę ze swego spokoju...

Ofiary te nie były daremne. Mac Donald, który zgodził się pozostać premierem, by stworzyć iluzję rządu koalicyjnego, w którym reprezentowana jest również klasa robotnicza, Mac Donald uspokoił „City“ swą ofiarą na rzecz patriotyzmu i wywołał znów uśmiech zadowolenia u wielkiego kapitału. Baldwin restytuował wpływ dworu i lordów na politykę. A Chamberlain, jako minister finansów, miał zlikwidować zdobycze społeczne rządu socjalistycznego.

Uczył to bardzo skrupulatnie. Dwa razy po upadku rządu socjalistycznego, zlikwidował Chamberlain wielkie roboty publiczne, które podjęto, by zmniejszyć bezrobocie.

A następnie przeprowadził ową słynną reformę podatków, która uwolniła wszystkie gospodarstwa rolne i przedsiębiorstwa przemysłowe od dawnych podatków i rozłożył je „równomiernie“ na wszystkich mieszkańców mniejszych domów. I istotnie: zlikwidował on szkody, które socjalizm przysporzył gospodarce angielskiej...

VII.

Owi trzej męczennicy, który następnie, w roku 1931 zdecydowali się na tę wielką akcję ratunkową na rzecz ojczyzny zawarli ze sobą, jak wiadomo, „gentlemen agreement“, że w nagrodę za złożenie ofiary z idei, mienia i spokoju, — każdy z nich

pacyfistyczne credo, podyktowane zostało zmianą sytuacji w Hiszpanii, możliwością rozejmu, o którym tyle się ostatnio mówiło? Może myślał, że teraz właśnie zaczyna się już koniunktura na pokój, po długiej koniunkturze na wojnę?

Tak bardzo chciało się w to wierzyć! A tymczasem... prasa cała, pisząc o inicjatywie francusko-angielskiej w sprawie zaniechania działań wojennych na froncie hiszpańskim, donosiła równocześnie w szumnych tytułach: „Berlin zgadza się zasadniczo, ale ma liczne zastrzeżenia. Rzym zachowuje milczenie, które się rozmaicie da interpretować. Salamanka zajmuje stanowisko wyraźnie negatywne. Walencja nie jest zachwycona“. Nowy premier Negrin mówi: „Owszem, ale najpierw musimy zwyciężyć“. Franco mówi to samo, o że w słowach jeszcze bardziej dobitnych i bardziej buńczucznych. A projekt angielsko-francuski? Ach, ten przewiduje różne fazy, ten oparty jest o zasadę stopniowania, jak jakiś dobrze zbudowany utwór literacki. Więc: Najpierw ustać muszą barbarzyńskie metody walki, — ale walka jako taka trwa nadal. Potem określać się będzie skrupulatnie, kto podpada pod miano ochotników — ale walka sama trwa nadal. Potem poszczególne rządy wycyfrować będą swoich obywateli, walczących po jednej i po drugiej stronie — ale walka trwa wciąż jeszcze. A potem dopiero, gdy naprzeciwko siebie stać będą już tylko czyste, rdzenne wojska hiszpańskie, zainicjuje się rokowania, pertraktacje, rozmowy, targi, któ-

DO WIEDNIA

Zł. 95.—

na 14 dni — paszport, wizy, obustronne przejazdy.

1-go i 15-go każdego miesiąca.

Jednocześnie zapowiadamy rewelacyjną obniżkę cen naszych przejazdów i wycieczek do Włoch, Jugosławii, Rumunii, Francji, Węgier i Czechosłowacji!

Wycieczki na 2, 3, 4 i 6 tygodni.

„ARGOS“ WARSZAWA, Wierzbowa 6, — tel. 334-34, 653-74
KRAKÓW, Szczepańska 7, — tel. 159-99

będzie przez pewien czas... premierem angielskim. Najpierw Mac Donald, następnie Baldwin a wreszcie Chamberlain. Każdy z nich aż do 70-tej rocznicy urodzin.

Przez cały ten czas stosunek sił nie uległ zmianie, ten sam panuje duch, nazwa „rządu narodowego“ pozostała ta sama, żadne zmiany nie zaszły.

Oczywiście, — osoby się zmieniały. Mac Donald cieszy się mniejszą popularnością, niż Baldwin a Chamberlain jest człowiekiem suchym. Lecz na to nie ma rady.

Partia wie o tym układzie i będzie popierać rząd bez względu na to, kto stoi na jego czele. Żadne niebezpieczeństwo nie zagraża ze strony osób, które zajmują stanowisko premiera.

A tym bardziej ze strony Chamberlaina

VIII.

Albowiem Chamberlain jest pilniejszy od Baldwin, pracuje, pamięta cyfry, którymi operuje, nie improwizuje swych przemówień, kieruje imperium brytyjskim jak wielkim przedsiębiorstwem, które nie jest łase na wielkie zarobki, lecz nie chce utrzymać swój standard, stare dobre imię, dawną wysokość dywidendy.

Gdy Chamberlain przemawia swym cienkim głosem, bez dowcipu, — wówczas nie agituje, nie polemizuje, lecz — stwierdza. Oszczędza Anglikom powątpiewania, przemyślenia, opiniowania. Wywiera wrażenie, że słowa jego są prawdziwe.

Dlatego sądzę, że będzie bardzo popularnym premierem już w najbliższej przyszłości. Posiada on bowiem wszelkie dane ku temu:

- Sławne nazwisko.
- Niewielką karierę.
- Nie uchodzi za politykiera.
- Zdrowy instynkt polityczny.
- Sławę męczennika.
- Chorą nogę, która mu często bardzo dokucza.
- I nie należy zapominać:
- Gentlemen agreement...

Zagrzeb, 3. 6. ŻAT. Znany żydowsko - jugosłowiański historyk dr. Lavoslav Schick odnalazł na starym cmentarzu żydowskim w m. Zemun grób dziadka Teodora Herzla, Szymona Herzla, syna Jehudy i Frumet Herzłów, zmarłego w 83 roku życia dnia 7 listopada 1879.

re zakończą się napewno nie z dziś na jutro, które przeciągną się może krócej, może dłużej — a tymczasem grać będą armaty dalej. W końcu zaś, kiedy wszystko już legnie w gruzach, kiedy przy niezwykle humanitarnych już metodach walki, w tysiące iść będą liczby kalek, wdów i sierót, wtedy każda strona wraz z pokojem święcić będzie swoje zwycięstwo, a klęskę, zniszczenie, spustoszenie — kraju.

A jednak ludzie twierdzili i ludzie wierzyli, że — pokój idzie...

Aż — huknęły armaty z pokładu „Deutschland“. Oficjalny komunikat podaje, że to odwet, że to zemsta na „napaść czerwonych“, nauka dla każdego, kto śmie lekceważyć sobie honor i godność Trzeciej Rzeszy. W istocie jednak Niemcy skorzystał chcieli chyba ze sposobności, by dać lekcję pogładową przede wszystkim swemu przyjacielowi, Mussoliniemu, by mu dowiedzieć, że armata to jednak nie byle co, że na ograniczenie zbrojeń zawsze jest czas i że prawdziwy mąż stanu nie powinien znowu tak hojnie szafować hasłami, które są nie z tego świata.

Pokój idzie. Naturalnie. Bo w najbliższym oficjalnym orędziu władców Trzeciej Rzeszy, z okazji jakiegoś zjazdu w Norymberdze znów czytaliśmy zapewnienia, że pokój to największa ich troska, najważniejszy cel, do którego dążą ciągle, stale, bez wytchnienia.

A im trzeba wierzyć...

H. P.

Strajk metalowców w Bielsku

(Telefonem od naszego korespondenta)

Bielsko. 3. 6. (R) Na terenie Bielsko-Bialskim wybuchł dziś strajk metalowców, nie wszystkie jednak fabryki wyrobów metalowych przystąpiły do strajku. Jak już donieśliśmy, panuje w tej gałęzi przemysłu konflikt od kilku tygodni. W ub. poniedziałek, odbyła się w minist. op. społ. konferencja z udziałem delegacji robotniczej Bielska oraz inspektorem pracy na której doszło do arbitrażu, jednak metalowcy nie przyjęli warunków umowy. W godzinach popołudniowych odbyła się w związku przemysłowców konferencja w sprawie zlikwidowania strajku.

Walki w Mandżurii

Pekin, 3. 6. PAT. Według wiadomości ze źródeł chińskich w północnej części prowincji Czahar wybuchły poważne rozruchy. Luźne nieregularne oddziały wszczęły walkę z wojskami mandżurskimi. W Van-Mao-Czan i Czan-Pel oddziały mongolsko-mandżurskie zostały rozbrojone przez ludność cywilną, która zamordowała kilkunastu oficerów. Szef specjalnej misji japońskiej zwrócił się do sztabu armii kwantuńskiej o przysłanie posiłków i dalsze instrukcje.

Pożar na okręcie niemieckim

Szanghai, 3. 6. PAT. Na niemieckim statku handlowym „Oliva“ wybuchł pożar. Ogień powstał wskutek wybuchu ładunku składającego się z celulozoidu. Załoga przystąpiła do gaszenia pożaru, po czym 5 ludzi odniosło ciężkie poparzenia. Wysłano do Manili, w której pobliżu znajdował się statek, depeczę iskrową, wzywającą pomocy dla rannych. Z pomocą spieszą parowiec niemiecki „Friedrun“.

Skamieniały las na wybrzeżu polskim

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika“)

Rozewie. 3. 6. Na skutek niskiego stanu wody u brzegów otwartego Bałtyku, po mionej wichurze, odsłonięty został częściowo las skamieniały, który został przed wiekami pochłonięty przez morze i znajduje się na dnie pod przyłaskiem Rozewskim w postaci dość wysokich pni. Pnie skamieniałych drzew sięgają nieomal do plaży. Widok jest niezwykle oryginalny, a obserwowany być może tylko przy niskim stanie poziomu morza. Wśród skamieniałych drzew przeważają buki i graby.

— POLSKI ZWIĄZEK MUZYCZNO - PEDAGOGICZNY urządza w sali Gimnazj. Król. Jadwigi (dawn. Bolońskiego) Rynek gł. 34 w poniedziałek 7 bm. godz. 6 wiecz. 114 Popis pod kier. prez. L. Grodzickiej. Wystąpią uczniowie prof. Graff-Jaworskiej, Lipskiego, Pillerowej, Rosenberg, Sassowej, Schmagierówny, Szameitowej — fortepian; Miksteina — chór Gimnazjum VI. męsk.; Stelli Bursówny — rytmika, plastyka, tańce w strojach stylowych i narodowych Wstęp wolny.

KUPON ZNIŻKOWY DO KIN

Adria — Atlantic — Bagatela — Uciecha
Ważny 4 VI. — wyciąć i przedłożyć do wymiany w Kolekturze Zw. Inwalidów, Grodzka 59, w Perfumerji N. Meersanda, św. Marka 20, lub w Adm. „N. Dziennika“, Orzeszkowej 7.

Groźny dzień...

Co będzie po zbombardowaniu „Deutschland”

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika”)

PARYŻ, 31 maja.

I.

Dziś rano o godzinie 8 min. 30 z trudnością można było dostać w Paryżu gazetę. Ten fakt świadczy, że Paryżanie, uważani za ludzi, lekceważących sobie politykę i świat, doskonale orientują się w sytuacji. Dziś o ósmej i pół rano wiadano tylko, że „Deutschland” był zbombardowany przez samolot rządowy hiszpański. Ludność Paryża mentalnie uznała sytuację za groźną. Z rozmów, jakie toczono wszędzie, wyczuwało się silne napięcie.

Artykuł ten piszemy w nocy.

W międzyczasie nadeszły wiadomości o rozpoczęciu przez flotę niemiecką zbombardowania miasta hiszpańskiego Almeria.

Zdenerwowanie w Paryżu rośnie. Ale, jak to jest w zwyczaju u Francuzów, panuje zupełny spokój. Nikt nie podnosi głosu. Ludzie najsprzeczniejszych opinii politycznych dyskutują szeptem, nie podnosząc głosu. Nadśledzają odgłosy wojny z Hiszpanii, nadśledzają odgłosy z Berlina.

I wszyscy jednomyślnie, ludzie przeróżnych opinii, a jutro napewno i prasa paryska przeróżnych opinii — zgadzają się i wykrzykują:

— Dosyć! Dosyć! Dosyć! Kończyć ten barbarzyński rozlew krwi!

II.

Jutrzejsza prasa poranna napewno wznieci ponownie uczucia polityczne, podczas gdy dziś, w poniedziałek, przeważały uczucia powszechnego humanitaryzmu i pacyfizmu, jak i obawa przed wojną, jaka może ogarnąć świat w jednej chwili, z minuty na minutę.

Jutro prasa skrajnej lewicy głośić będzie, że „Deutschland” zbombardował, a Hiszpanie tylko bronili się. Wykażą, że Niemcy sprowokowali całe zajście, by przystąpić do ataku, bo nie są w stanie dłużej brać udziału w wojnie domowej w Hiszpanii i wolą sprowadzić całą krwawą imprezę do punktu kulminacyjnego w tempie przyspieszonym.

Prasa prawicowa głośić będzie, że atak „Deutschlandu” sprowokowany został przez Komintern, który w ten sposób pragnie

wciągnąć Europę w wojnę hiszpańską.

Przeważa jednak i przeważa dążność do opanowania sytuacji co przyjdzie tym łatwiej, że umysły są spokojne i czujne, i prowokacji wewnętrznej we Francji nie ulegną.

III.

Opinia publiczna francuska z wielką uwagą śledzi rozwój sytuacji.

Premier Leon Blum prowadzi konferencje od samego rana, pozostając w ścisłym kontakcie telefonicznym z Londynem. Ani Londyn, ani Paryż nie ulegną gorączce.

Jak powinny być postąpić Niemcy, gdyby istotnie szło o prowokację sowiecką? Ze spokojem i w żalobie byłyby wszczęły energiczną akcję międzynarodową.

Jak postąpiły Niemcy? Rozpoczęły barbarzyńskie zbombardowanie miasta hiszpańskiego Almeria... To nie nowizna dla nich! Dosyć krwi niewinnej przelano w Niemczech i niejedno niewinne życie przecięte zostało w Hiszpanii pociskami Germanów.

Bombardowaniem Almerii Niemcy ponownie ściągają przeciw sobie opinię całego świata cywilizowanego.

Niemcy zbombardują i jednocześnie zapowiadają, że występują z Komitetu Nieinterwencji...

Włochy przyznają słusność Niemcom...

IV.

Prawda, że wina leży po stronie państw

demokratycznych. Gdyby chciały one szczerze pokoju, to już dawno wojna w Hiszpanii byłaby zakończona.

Bardzo problematycznym wydaje się, że to samolot rządowy hiszpański bez powodu zbombardował okręt niemiecki. Trzeba przyznać, z zachowaniem całego obiektywizmu, że kulturalniej zachowały się wojska rządowe w Hiszpanii, niż wojska gen. Franco, i jego protektorów.

Bardzo dziwnym i zupełnie niezrozumiałym wydałoby się też, gdyby rząd madrycki sprowokował krwawe zajście jednocześnie ze złożeniem w Lidze Narodów formalnego aktu oskarżenia przeciw barbarzyńskim najeźdźcom.

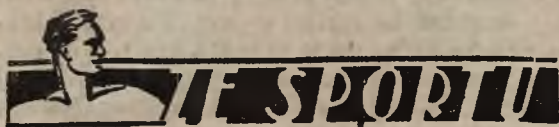
Ze Niemcy zdecydowały się na odwetowe zbombardowanie — nie trzeba się dziwić: całym swym postępowaniem wykazują nawrót do metod i etyk ludzi pierwotnych.

V.

Obiektywnie trzeba przyznać, że i teza promienna i antysowiecka w zajściu tragicznym w zasadzie miałyby postawy prawdopodobieństwa, gdyby nie krwawe konsekwencje, jakie wyciągnął Berlin.

Pocieszające jest jedno. Ze ta ponownie rozlana krew niewinnych, przyczyni się najprawdopodobniej do energicznego zlikwidowania zbyt długo trwającej tragedii hiszpańskiej. Presja opinii pokojowej świata będzie i powinna być, decydująca!

Dr. T. LEDNER



WALASIEWICZÓWNA BIJE DWA REKORDY ŚWIATA

N. York (PAT) W poniedziałek na zawodach 1-atletycznych w Cleveland znakomita lekkoatletka polska, Stanisława Walasiewiczówna ustanowiła nowe dwa rekordy świata w biegach krótkich, uzyskując fantastyczne wyniki, a mianowicie: w biegu na 60 jardów — 6,5 sek., w biegu na 70 jardów — 7,3 sek.

Wyniki te świadczą, że sezon bieżący Walasiewiczówna rozpoczyna w nadzwyczajnej formie. Nowe rekordy świata przywracają Polce tytuł najszybszej kobiety świata.

AMERYKAŃSKI TRENER ROZPOCZĄŁ PRACĘ W WARSZAWIE

We wtorek na pływalni przy ul. Łazienkowskiej odbył się pierwszy trening pływaków stołecznych pod kierunkiem amerykańskiego trenera Steppa. Trener amerykański trenować będzie na basenie przy ul. Łazienkowskiej po 4 godziny dziennie.

Na trening wtorkowy stawili się prawie wszyscy zawodnicy stołeczni. (PAT)

NOWY REKORD ŚWIATA W TYCZCE

Nowy Jork, PAT. Na zawodach lekkoatletycznych w Los Angeles mistrz olimpijski w skoku o tyczce Meadows, oraz jego rodak Sefton, zaatakowali rekord świata w skoku o tyczce. Próba

powiodła się znakomicie. Sefton już pierwszym skokiem przeskoczył poprzeczkę na fantastycznej wysokości 454 cm, uzyskując nowy rekord światowy. Tę samą wysokość uzyskał Meadows za trzecim skokiem. Na zawodach lekkoatletycznych w Nowym Jorku Woodruff przebył 1 milę angielską w doskonałym czasie 4:07 min.

LEKKOATLECI POLSCY NA ZAWODACH ANTWERPII

Komisja sportowa PZLA ustaliła nast. skład naszej reprezentacji na międzynarodowe zawody w Antwerpii, w dniach 26 i 27 bm.: 100 m — Zasłona i Popek. 200 m — Biniakowski i Śliwak. 800 m — Kucharski. 3 i 5 klm — Noji. Wdał — Hanke, tyczka — Sznajder. 800—400—200—100 m — Kucharski — Śliwak (ew. Biniakowski) — Popek — Zasłona. (PAT)

PRZED MECZEM POLSKA — JUGOSŁAWIA

Zarząd PZPN postanowił zmienić pierwotną propozycję rozegrania międzypaństwowego meczu z Jugosławią — 18 października w Katowicach i wysłał list do Związku Jugosłowiańskiego z propozycją, aby mecz rozegrany był w Belgradzie w listopadzie. Mecz rewanżowy odbyłby się w roku przyszłym w Polsce.

Dzień 10 października, w razie zgody Jugosłowian, byłby przeznaczony na finał rozgrywek o puchar Prezydenta R. P. (PAT)

WITKOWSKI, znany narciarz i piłkarz klubu Czarnych ze Lwowa, który w latach 1924—1925 reprezentował Polskę na igrzyskach olimpijskich i mistrzostwach narciarskich Europy, zmarł onegdaj we Lwowie nagle po 3-dniowej chorobie.

MECZE LIGOWE NADCHODZĄCEJ NIEDZIE LI; Pogoń—Ruch we Lwowie, LKS—Warszawianka w Łodzi, Amatorski KS—Wisła w Chorzowie. — W dniu 13 czerwca br. walczą: w Krakowie Cracovia—AKS, w Warszawie Warszawianka—Pogoń

MISTRZOSTWO TENNISOWE FRANCJI ZDOBYŁ HENKEL (Niemcy), który pokonał w singlu panów Austina (Anglia w 3 setach całkiem gładko 6:1, 6:4, 6:3. (Korygujemy błąd za PAT-ną o zdobyciu tytułu mistrza Francji przez Austina po pokonaniu Francuza Boussusa, był to bowiem pół finał.) Henkel objął spuściznę po Crammie i zdaje się wysuwać obecnie do czołowej grupy światowej. — We finale pan Sperling — Krahwinkel (Dania) pokonała Mathieu (Francja) 6:2, 6:4.

VIENNA zdobyła piłkarski puchar Austrii, bijąc we finale Sportklub 2:0. HUNGARIA wygrała piłkarskie mistrzostwo Węgier po zwycięstwie nad Segedi 3:1, zaś GRASSHOPPERS zdobył mistrzostwo Szwajcarii, bijąc w decydującym spotkaniu Chaux de Fonds 4:2. CHELSEA pokonała w Zagrzebiu mistrza Jugosławii Gradjanskyego 1:0.

WIELKI TURNIEJ PIŁKARSKI WE FRANCJI Z OKAZJI OTWARCIA WYSTAWY PARYSKIEJ dał następujące wyniki: Austria (Wiedeń) — V. f. B. (Lipsk) 2:0 w Le Havre, FC Bologna — FC Sochaux (zdobywca pucharu Francji) 4:1 w Paryżu, Slavia (Praga) — Phoebus (Budapeszt) 2:1 w Strassburgu, Olympique (mistrz Francji) Marsylia — Chelsea (Londyn) 1:1 (mecz będzie powtórzony).

SANTALI zwyciężył w biegu kolarskim dookoła Włoch w 12:25:40 godz. przed Valettim.



PIATEK, 4 CZERWCA

Kraków 6.15 Aud. poranna 11.30 Aud. dla szkół: „Collegium Novillum“ słuchow. 11.57 Sygnał czasu, hejnał 12.03 Dziennik połud. 12.15 Kilka informacji 12.25 Fantazje operowe w wyk. wileńskiej ork. PR. 13.55 Muzyka 15.05 Przewodnik turystyczny 15.10 Aud. dla dzieci: Płytonom tań „Posłuchajcie piosenki...“ oraz skrzynka dla dzieci 15.30 Muzyka 15.40 Lok. wiad. gosp. (giełda) 15.45 z Warsz. wiad. gosp. 16 Rozmowa z chorymi 16.15 „Pieśń o Hamalii“ aud. liter. - muz. 16.45 „Złote gody Polskiego Tow. Histor.“ odczyt 17 Koncert solistów 17.50 „Nasza drzewa“: „Cis“; Pogad. wygl. dr. J. Szaferowa 18 „Skrzynka ogólna“ 18.10 Program 18.15 Muzyka 18.50 Pogad. aktualna 19 Gra Emanuel Feuermann — wiol. (Płyty) 19.50 z Warsz. wiad. sport. 19.55 Lok. wiad. sport. 20 Koncert rozrywkowy 20.45 dziennik wiecz. i pogad. aktualna 21.45 dziennik wiecz. i pogad. aktualna 21.45 „Bitwa o Chorażankę“ (dokończenie) 22 Muzyka 22.50 Ostatnie wiad. dziennika wiecz., kom. meteor. i przegląd prasy 23 Muzyka.

Warszawa 6.15 p. Kraków p. Kraków 12.15 Skrzynka rolnicza inż. Tarkowski 12.25 p. Kraków 18 Skrzynka ogólna — dr. Stepowski 18.10 p. Kraków.

Lwów 6.15 p. Kraków 14.35 „Trochę słowa, trochę pieśni“, aud. dla dzieci 14.55 Giełda lwowska 15 Płyty 15.40 Lwowski wiad. bież. 15.45 p. Kraków 18 Informator turystyczny 18.05 Płyty 18.30 „Mody“ w opr. St. Zielińskiej 18.40 Program 18.45 Wiad. sport. lok. 18.50 p. Kraków 19 Muzyka kameralna 19.50 p. Kraków 23.50 Płyty.

Katowice 6.15 p. Kraków 12.50 Pogad. roln. 12.25 p. Kraków 13 Koncert życzeń 15.30 Poradnik sport. lok. 15.35 „Jak spędzić święto?“ 15.48 Wiad. giełd. 15.43 p. Kraków 18 Skrzynka ogólna 18.10 Program 18.15 p. Kraków.

Łódź 6.15 p. Kraków 12.15 Program 12.20 p. Kraków 15 „Jak spędzić święto?“ 15.05 Płyty 15.42 Łódzkie wiad. giełd. 15.45 p. Kraków 18 Odpowiedzi na listy techniczne, W. Janicki 18.45 Łódzkie wiad. sport. 18.50 p. Kraków.

PROGRAM ZAGRANICZNY

Wiedeń 15.40 Aud. dla pań 17.30 Koncert wokalny 19.25 Muzyka lekka 20.05 „Zakochani zniknęli“ — komedia Pergesa 22.20 Muzyka taneczna.

Brazylia 17.15 Muzyka kameralna 21 „Księżniczka czardasza“ — operetka Lehara.

Londyn Reg. 16 utwory Smetany 18 Koncert ork. dętej 19.50 Radiosenka humorystyczna 20.15 Londyński festiwal muz., dyr. Arturo Toscanini 22.40 Muzyka taneczna.

Budapeszt 19.40 Węgierska muzyka ludowa 20.10 Koncert ork. filharmonicznej dyr. I. Dobrowen 22.15 Muzyka cygańska.

Praga 17 Kwintet smyczkowy Brucknera 19.30 Wesoly program muzyczny 20.35 Sinfowisko 21.10 Koncert.

Radio Paris 14.30 Komedia Tristana Bernarda 16 Muzyka kameralna 18 Aud. dla kobiet 19.45 Duety wokalne 21 Wieczór piosenkarzy 23 Koncert nocny.

EWA BANDROWSKA - TUREKA

SOLISTKA KONCERTU WAWELSKIEGO

Wspaniale zapowiadający się koncert na Wawelu dn. 8. 6. o godz. 20 uświetli występ słynnej naszej śpiewacz-

B. starosta jarosławski - przed sądem

Przemyśl, 3. 6. (Seg) Do sądu okręgowego wpłynęły ostatnio dwa akty oskarżenia w niezwykle sensacyjnych sprawach urzędniczych. Jedną ze spraw jest zlikwidowana w zimie ub. roku afera lustratora przemyskiego wydziału powiatowego Zagórskiego, który po kilkumiesięcznym areszcie śledczym został ostatnio zwolniony z więzienia. Będzie on odpowiadał za zbrodnię urzędniczą z art. 286 §2. Drugą o wiele sensacyjniejszą jeszcze sprawą będzie rozprawa przeciw byłemu staroście jarosławskiemu Henrykowi Wąsowi i towarzyszącemu mu również o zbrodnię urzędniczą z art. 286 § 2 kk. Obydwa te procesy toczyć się będą dopiero po feriach. Sprawę przeciw b. staroście Wąsowi i towarzyszącemu mu p. wiceprezes sądu okr. Haszczyk.

Sensacyjny incydent w procesie komunistycznym

Przemyśl, 3. 6. (Seg). W dalszym ciągu wielkiego procesu komunistycznego, jaki toczy się od kilku dni w sądzie okręgowym w Przemyślu składają wyjaśnienia oskarżeni. Niemal wszyscy oskarżeni wypierają się przynależności do KPZU, natomiast przyznają, że są sympatykami ruchu komunistycznego. Do ciekawego im-

cydentu doszło w czasie przesłuchania oskarżonego Michała Romaniuka. Oto oskarżony ten na wstępie swych zeznań oświadcza, że jest sympatykiem KPZU i chce uzasadnić przyczynę tej sympatii. W związku z tym oświadczeniem oskarżonego zabiera głos prok. dr. Ciszkowicz, który stawia wniosek na zarządzenie na czas zeznań tego oskarżonego tajności rozprawy, a to celem dania osk. Romaniukowi możliwości swobodnego wypowiedzenia się. Trybunał po naradzie postanawia zgodnie z wnioskiem prokuratora zarządzić tajność rozprawy, jednak oskarżony, który niewątpliwie chciał wygłosić wiecową mowę, oświadcza, że zeznawać może jedynie na rozprawie jawnej, zaś na wypadek wykluczenia jawności odmawia wszelkich zeznań. Wobec takiego stanowiska oskarżonego przewodniczący sęd. Matyja odczytuje zeznania oskarżonego, złożone w śledztwie. Sprawa potrwa jeszcze kilka dni.

Littlefalls (stan New Jersey), 3. 6. Doszło tu do gwałtownego starcia z 500 strajkującymi robotnikami jednej z większych fabryk bielizny, którzy nie chcieli dopuścić do fabryki robotników nie biorących udziału w strajku. Policja musiała interweniować. Rannych jest 27 osób, w tym 3 kobiety.

ki Ewy Bandrowskiej - Turskiej. Znakomita artystka wirtuozka zawsze entuzjastycznie nie tylko w kraju lecz również we wszystkich krajach europejskich i pozaeuropejskich wykonała z towarzyszeniem Orkiestry Symfonicznej P. R. pod dyr. M. Mierzejewskiego najpiękniejsze arie i oper moniuszkowskich. Koncert ten poświęcony w całości dziełom Moniuszki będzie jednocześnie uczczeniem 65-tej rocznicy zgonu wielkiego twórcy narodowej opery polskiej. W koncercie tym wystąpią ponadto: Chór Polskiego Radia oraz doskonali śpiewacy operowi: Aleksander Michałowski i Janusz Popławski. O niezwykłym zainteresowaniu jakie wzbudził wawelski wieczór Moniuszki świadczy fakt, że szereg rozgłośni niemieckich zapowiedziało transmisję tego koncertu. Są to: Królewiec Kolonia, Berlin i Königswusterhausen. Poza tym koncert wawelski z dn. 8. 6. bierze do swego programu Lotwa.

Koncert moniuszkowski będzie drugim z rzędu koncertem zorganizowanym na przepięknym dziedzińcu wawelskiego zamku. Pierwszy z tych koncertów odbył się w sobotę dnia 5. 6. i obejmie utwory Szymanowskiego, Szalowskiego, Ekiera, Morawskiego i Zelańskiego.

Festival wawelski będzie jedną z najwspanialszych u-

roczystości muzycznych Polski, to też nie dziwnego, że skupia na sobie uwagę całego społeczeństwa polskiego i najszerzszych kół muzycznych zagranicą.

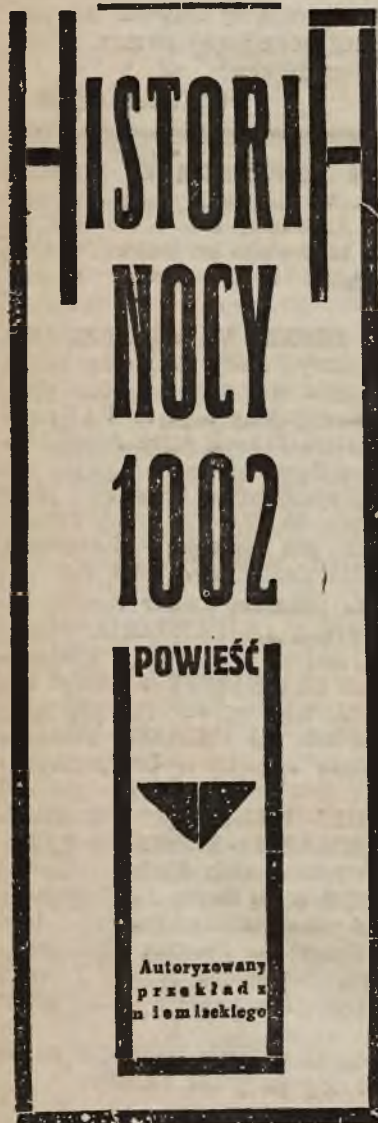
SAMOCHÓD - LIMUZyna I 500 NAGRÓD

DLA UCZESTNIKÓW WIELKIEGO LETNIEGO

Abonent Polskiego Radia, zarówno dotychczasowi jak i nowo zarejestrowani, w ciągu czerwca br. mogą zdobyć jedną z 500 cennych nagród w Wielkim Letnim Konkursie Radiowym, jeżeli słuchać będą radia w miesiącu czerwcu, lipcu i sierpniu. Wśród nagród znajduje się piękny samochód limuzyna, wycieczki okrętowe zagranicę, 20 nowoczesnych superheterodyn i innych odbiorników radiowych, wycieczki do Paryża wycieczki krajowe turystyczne, maszyny do szycia, kupony ubraniowe, aparaty fotograficzne.

Prawo udziału w konkursie - plebiscycie ma każdy abonent Polskiego Radia, który, jak to już było powiedziane, będzie opłacał abonament radiowy przez czerwiec, lipiec i sierpień, oraz wypełni warunki konkursu, które w najbliższym czasie zostaną ogłoszone w prasie i przez mikrofon.

JOZEF ROTH 13)



Baron stał wsparty o bufet, plecami zwrócony do okna, jednakże od czasu do czasu odchyłał głowę i z okrutnym zadowoleniem patrzył na śmieszego naczelnika stacji i jego perskiego kolegę, Kirilidę Pajidzani. Taittinger nazywał go w duchu „janczarem“. Zegar nad bufetem wskazywał trzecią godzinę po południu. O wpół do piątej Taittinger miał się spotkać z panią Kronbach u Hornbichla, w Gersthofie. (Mąż jej był fabrykantem jedwabiu, radcą handlowym, ona mieszkała w Doblingu. Pani Kronbach była — wmałwiając to sobie — namiętnością barona. Powiedział sobie, że jest jego namiętnością, zamianował ją niejako swoją namiętnością i samemu sobie udowadniał to w ten sposób, że był jej wierny. Ona zaś — żeby tak rzec, a nie kłamać — nie była jego pierwszą, lecz drugą namiętnością).

Rotmistrz Taittinger oparł się zatem o bufet. Od czasu do czasu spoglądał przez okno, potem znowu na zegar, wiszący nad jasnowłosą panienką, która go obsługiwała i którą uważał za przyrząd niezbędny przy pełnieniu służby kolejowej. Cieszył się, że tamci dwaj „janczar“ i naczelnik stacji latają po stacji tacy zdenerwowani. Musiał niestety czekać, aż nadejdą kufry szacha Persji, a pani Kronbach także musiała poczekać; to nie dobrze. Ale nie było rady.

Nareszcie, o wpół do czwartej (rotmistrz napoczął właśnie czwarty kieliszek koniaku Henessy), z potężnym hukiem, niby prawdziwy ekspres, wpadł na stację specjalny pociąg, składający się z czterech wagonów. Mieścił się w nich bagaż szacha Persji.

Dopiero teraz Taittinger wybiegł na peron. Zatrzymał naczelnika stacji i rzekł:

— Musi się pan pospieszyć! Skandal, że trzeba czekać tak długo! Jego Cesarska Mość przyjechał półtora godziny temu! Jego Cesarska Mość niepokoi się! Błamaż! Kompromitacja, panie naczelniku!

I nie czekając na odpowiedź, zwrócił się baron do perskiego kolegi, Kirilidy Pajidzani i rzekł ową płynną francuszczyzną, która właśnie brzmiała jak francuszczyzna cesarsko-królewska i zdawała się składać z samych samogłosek:

— Co za punktualność! Co za punktualność! Nasze koleje są przecież najpункtualniejsze w świecie!

Nadbiegli robotnicy kolejowi i bagażowi. Komen-derował nimi sam naczelnik stacji; tymczasem rotmistrz zachwalał perskiemu koledze prawdziwie orientalne uroki wiedeńskich nocnych lokali. Pers słuchał, uśmiechając się dobroliwie, jak zwykli się uśmiechać obojętni światowcy, kiedy pragną zamaskować swój pobłażliwy stosunek do jakiejś sprawy. Po tym dobroliwym uśmiechu baron nagle poznał z kim ma do czynienia. Ten „janczar“ wcale nie był janczarem. Wionął od niego stary, bliski sercu zapach wielkopańskiego kłamstwa; i baron poczuł się wnet swobodnie w jego towarzystwie.

Baron nazwał już Persa w duchu „szarmanckim“ — była to najwyższa pochwała, na jaką umiał się zdobyć. Istniały bowiem dla niego trzy kategorie ludzi: na szczycie znajdowali się „szarmanccy“; potem szli „obojętni“; trzecią i ostatnią klasę zapełniali „nudni“. Kirilida Pajidzani należał — to było pewne — do „szarmanckich“. I nagle baron z taką łatwością wymawiał trudne nazwisko, jak by jeszcze w dzieciństwie miał perskich towarzyszy zabawy.

— Panie Kirilida Pajidzani — rzekł rotmistrz — żałuję, że musiał pan tak długo tu czekać. Te koleje! Te koleje! Wierz mi pan, znajdziemy i ukarzymy winnych!

Chcąc pokazać Persowi, że to nie są gołosłowne pogroźki, podszedł do naczelnika stacji i rzekł podniesionym głosem:

— To jest świństwo, panie naczelniku, wybacz pan ostre słowa!

— Panie rotmistrzu, — odparł naczelnik stacji — to jest prawdziwe świństwo, mianowicie świństwo triesteńskie.

— Triest, czy nie Triest — zawołał rotmistrz jeszcze trochę głośniej. — Główna rzecz, że Jego Cesarska Mość przyjechał dwie godziny temu, a kufry wciąż jeszcze nie są na miejscu!

(C. d. n.)

DZIS, w kinoteatrze „WANDA“ ROBIN HOOD Z ELDORADO

Przebojowy film niebezpiecznych przygód i niezwykłych atrakcyj

Awanturyczny dramat życiowy, pełen brawurowych wyczynów **WARNER BAXTER - ANN LORRING** 2 godziny emocji, napięcia i silnych wrażeń.

W sobotę, dnia 5 b. m. o godzinie 3 po południu
W niedzielę dn. 6 bm. o g. 10 i 12 przedp.

Sala kina „WANDA“, to najchłodniejsza sala Krakowa centralnie wentylowana.
PORANKI FILMOWE „JESTEM NIEWINNY“ W rolach gł.: Silvia Sidney, Spencer Tracy. Ceny miejsc od 50 groszy. 2483k

Przegląd gospodarczy

Badanie gospodarki namiastkowej

Do Płoski powróciła już specjalna delegacja, która pod przewodnictwem nac. Dębowskiego z Ministerstwa Przemysłu i Handlu badała zagadnienia surowców włókienniczych we Włoszech, Niemczech i na Węgrzech.

W najbliższym czasie komisja opracuje obszerny raport dla czynników oficjalnych, oraz ogłosi drukiem swe uwagi dotyczące gospodarki namiastkowej zagranicą w dziedzinie kotonizacji surowców rolniczych oraz sztucznych włókien i surowców syntetycznych.

Pokłady rudy żelaznej pod Olkuszem

Z Olkusza donoszą, że w Gorenicach pod Olkuszem bawił przedstawiciel okręgowego Urzędu Górniczego, który po zbadaniu terenu nowo odkrytych terenów i szybu kopalnianego skonstatował, że znajdująca się tam ruda żelazna zawiera 60 proc. żelaza. Dzięki tej wysokoprocentowości minerału firma „Rudpol“ czyni starania w Wyższym Urzędzie Górniczym w Warszawie o nadanie górnicze i po załatwieniu tej formalności, przystąpi do eksploatacji rudy. Przypuszczalnie w lipcu br. rozpoczęte zostaną dalsze roboty wiertnicze i eksploatacja rudy.

O gruntowną reformę finansów miejskich

Związek Izb Przemysłowo Handlowych wystąpił wobec Związku Miast z inicjatywą utworzenia wspólnej Komisji przedstawicieli samorządu terytorialnego i gospodarczego dla przepracowania za sad gruntownej reformy finansów miejskich.

Związek Izb występował wprawdzie bardzo energicznie przeciwko odrzuconemu ostatnio przez Sejm projektowi doraźnego powiększenia dochodów miast przez wprowadzenie nowych podatków, tym niemniej jednak uznając w pełni zarówno rolę gospodarczą miast, jak i ich trudną sytuację finansową stoi na stanowisku konieczności rozwiązania sprawy z uwzględnieniem interesów miast.

Okazje do handlu z zagranicą

Firma palestyńska pragnie objąć przedstawicielstwo firm wyrabiających tkaniny wełniane damskie i męskie, również płaszczowe, kołdry wełniane tkaniny bawełniane, jutowe, meblowe i wyroby dziane. Firma egipska pragnie objąć przedstawicielstwo poważnych fabryk wyrobów bawełnianych. Firma kolumbijska pragnie nawiązać kontakt z eksporterami przędzy i tkanin bawełnianych, wełnianych i sztuczno jedwabnych, siodu, żelaza, konstrukcyj żelaznych, cementu i środków wybuchowych. Firma w Helsingforsie pragnie objąć przedstawicielstwo firm wyrabiających tkaniny płaszczowe damskie półwełniane, tkaniny wełniane męskie ubraniowe, tkaniny damskie bawełniane, jedwabne i ze sztucznych włókien ciętych. Firma egipska pragnie objąć przedstawicielstwo fabryk, produkujących tkaniny wełniane, również i damskie. Firma mandzurska pragnie objąć przedstawicielstwo fabryk, wyrabiających wełniane i bawełniane tkaniny zimowe ubraniowe i płaszczowe. Firma peruwiańska pragnie objąć przedstawicielstwo firm wyrabiających wszelkiego rodzaju artykuły włókiennicze.

Blizszych informacji udziela biuro Izby Przemysłowej w Łodzi.

Stany Zjednoczone o porozumieniu monetarnym

Sekretarz skarbu Morgenthau na konferencji prasowej oświadczył, że jego zdaniem trójporozumienie monetarne zawarte między St. Zjedn., Wielką Brytanią i Francją funkcjonuje doskonale, umożliwiając niebezpieczne fluktuacje monetarne pomimo niebezpiecznej sytuacji, jaka panuje w Hiszpanii. Jednocześnie Morgenthau oświadczył, że w danej chwili niema mowy o jakiegokolwiek zmianie cen złota.

Z GIEŁDY

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa 3. 6. Akcje: Bank Polski 101-101,50 Lilpop 11,75-12,50-12,25 Starachowice 28. Tendencja utrzymana. Papiery procentowe: 3% prem. pożycz. inwest. I em. 63,25

Pani Skorupska „rozpoznaje“ ..

Nowe „sensacje“ w procesie o oszczercze znieśławienie Żyda -- b. oficera dywizji syberyjskiej

Zywiec. 3. 6. (Sch.) W odraczanej kilkakrotnie sensacyjnej sprawie karnej dyr. Goldbergera b. oficera 5 dywizji syberyjskiej przeciwko Karolowi Skrzypkowi o znieśławienie, odbyła się wczoraj dalsza rozprawa karna. Jak było do przewidzenia, znów sala rozpraw zapelniała się po brzegi publicznością i również przedstawiciele prasy stawili się w komplecie.

W ubiegłym tygodniu ukazał się w „Orędowniku“ list p. Marii Skorupskiej z Chorzo wa, która podała, że znalazła w Winnicy na Ukrainie w lipcu 1919 komisarza bolszewickiego Goldbergera i że „poznaje“ go po fotografii w tym piśmie umieszczonej. To też oskarżony Karol Skrzypek skwapliwie skonstruował z oferty i natychmiast zaofiarował dowód z tego świadka. Zapowiadała się więc nielada sensacja, albowiem Sąd dowód z tego świadka dopuścił i zaważwał na rozprawę.

Przed sądem stała podstarzała pani, która podaje pod przysięgą, że jest żoną podpułkownika W. P. w rezerwie i w lipcu 1919 mieszkała w Kijowie. Tutaj zapoznała się z niejaką p. Niną, której nazwiska nie pamięta, której narzeczonego będącego porucznikiem w armii Petlury wzięto do niewoli bolszewickiej. Otóż ta znajoma prosiła ją o interwencję u komisarza bolszewickiego Goldbergera której nie odmówiła i razem udały się do niego. Interwencja okazała się bezskuteczną.

Na pytanie pełnomocnika oskarżyciela prywatnego okazuje się, że świadek nie jest w stanie podać nazwiska owej przygodnej znajomej, pamięta natomiast nazwisko komisarza Goldbergera podane jej przez ową znajomą, a nadto podaje strój „komisarza“, który jest jednak niezgodny z opisem podanym przez oskarżonego Skrzyпка.

Na dalsze pytanie pełnomocnika oskarżyciela prywatnego wychodzą na jaw nowe sensacyjne szczegóły, a mianowicie, że świadek nie jest w stanie określić położenia po szczególnych miejscowości na Ukrainie i Syberii. Dalej świadek przyznaje, że rozmawiał o toczącej się sprawie z korespondentem „Orędownika“ oraz aplikantem adwokackim, zatrudnionym również w kancelarii obrońcy osk. Skrzyпка, którzy nawet przyszli po nią na stację.

W tym stanie rzeczy nie dziwiło już niko go, że świadek po przedstawieniu mu do oczu oskarżyciela prywatnego „rozpoznaje“

go jako owego „komisarza bolszewickiego“, a na uwagę sędziego, że przecież szereg osobistości wojskowych stwierdził pod przysięgą, że p. dyr. Goldberger był w krytycznym czasie w Nowosybirsku, że zatem jest fizyczną niemożliwością, by równocześnie był w Winnicy czy Kijowie, żeby zatem dobrze sobie przypomniawszy, świadek stwierdza, że poznaje go również po głosie i rękach.

Świadek nie jest w stanie następnie wyjaśnić, dlaczego owa pani — jej przygodna znajoma — akurat do niej się zwróciła z prośbą o interwencję. Świadek stara się wielokrotnie referować o sprawach żydowsko-polskich, wyrażać opinię o stosunkach żydowsko-polskich, przy czym — rzecz jasna — jako stała czytelniczka „Orędownika“ (jak to przyznała) posługuje się całym arsenalem żydożerzych zarzutów żywcem wziętych z tak obecnie „popularnych“ hasel endeckich jednak sędzia prowadzący rozprawę, poucza świadka, że może mówić tylko o sprawach pozostających w związku z toczącą się rozprawą karną.

Wreszcie przedstawia sądowi jakiś światek papieru, stanowiący anonim podrzucony pod drzwi jej mieszkania, w którym przyrzeka się jej 10.000 zł za milczenie i oczywiście również ten anonim jest dziełem „żydowskim“.

Ponieważ świadek ten powołał się w swym zeznaniu na p. płk. Lichtorowicza, przeto pełnomocnik oskarżyciela prywatnego go zawnioskował dowód z tego świadka na okoliczność, że właśnie wymieniony świadek przebywał wraz z oskarżycielem prywatnym równocześnie w krytycznym czasie w Nowosybirsku.

Następny świadek Jan Bryś nie wnosi nic nowego do sprawy.

Wreszcie sąd odczytuje zeznania świadka kpt. Władysława Beckera, który był zawnioskowany przez oskarżonego, a przesłuchany został przez sąd grodzki w Białej. — Świadek ten stwierdza z całą stanowczością że spotkał oskarżyciela prywatnego w Nowosybirsku w 5 dywizji syberyjskiej.

Ponieważ do rozprawy nie nadeszły protokoły rekwizycyjnego przesłuchania świadków, a nadto strony zaofiarowały dalszych świadków, sąd odroczył rozprawę, której przyszły termin zostanie wyznaczony na piśmie.

II em. 64.25 3% prem. pożycz. inwest. seryjna I em. 82.75 kenwersyjna 56.50 konwers. kolej. 53 dolarowa 53.75 stabilizacyjna 370 konsolidacyjna grube 53.50 drobne 52.25. Tendencja utrzymana.

Dewizy: Belgia 88.90 Gdańsk 100 Holandia 290.50 Kopenhaga 116.05 Londyn 25.99 N. Jork czek 5.28 N. Jork tel. 5.28 3/8 Oslo 130.88 Paryż 23.51 Praga 18.40 Szwajcaria 120.50 Włochy 27.85. Tendencja niejednolita

NOTOWANIA POZAGIEŁDOWE

Warszawa 3. 6. Kursy orientacyjne: Dillonowska 49 Warszawa 48 konsolidacyjna grube 53.50 drobne 52.50 Stabilizacyjna 370 Śląska 48.50. Tendencja niejednolita.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 3. 6. Dewizy: Paryż 19.50% Londyn 21.57% Nowy Jork 4.38 3/8 Bruksela 73.77% Mediolan 23.05 Amsterdam 240.0 Wiedeń oficjalny 81.10 Sztokholm 11.25 Oslo 108.40 Kopenhaga 96.32% Praga 15.27 Białogród 10 Ateny 3.90 Konstantynopol 3.45 Bukareszt 3.25 Helsinki 9.54 Japonia 126.25. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie £. 63.— w Paryżu Fr. fr. 1700 przy tendencji utrzymanej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 3. 6. Kursy zamknięcia: Dillonowska 46.125

50 milionów złotych przesłali Żydzi palestyńscy do Polski

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 3. 6. (A) Jak wynika ze statystyki, ogłoszonej przez Izbę Polsko - Palestyńską, w ciągu ostatniego roku przesłali Żydzi palestyńscy swoim krewnym w Polsce zapomogi w wysokości zł. 50.000.000.

Stabilizacyjna 64. Dolarowa 49 Warszawska 44 Śląska 44.25. Tendencja utrzymana.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 3. 6. Kursy zamknięcia: Berlin 40.10 Londyn kabeł 4.92 11/16 Paryż 4.45% Zurych 23.83% Bzym 5.26 1/4 Amsterdam 54.99. Tendencja niejednolita.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn, 3. 6. Notowania w £. za tonnę Cynk 22 11/16 termin 22 15/16 Cyna 253 3/4 termin 251-252 Straits 254 3/4 Ołów 23 7/8 termin 23 7/8 Miedź 58 11/16 termin 57 7/8 Elektrolit 63-65 Złoto 140.09.

„DZIENNICZEK“

Najpiękniejszy podarunek

Pieniądze dzwoniły cicho w kieszonce szkolnego fartuszka. Dziś są to dwie pięciogroszówki na lody, jutro będzie może cała dwudziestka na ciastko z kremem, pojutrze — kto wie, co będzie pojutrze: może jedna, malutka dwugroszówka, a może... może spotka się w drodze ze szkoły babunię i babunia powie: jedź tramwajem moje dziecko, taki upał dzisiaj, masz tu na bilet. A potem doda jeszcze dziesięć groszy: ale nie jedź lodów, moje dziecko, najłatwiej można się przeziębić na lodach.

Haneczka naturalnie ani nie jedzie tramwajem, ani nie je lodów. Pieniądze dzwonią cichutko w kieszonce szkolnego fartuszka, a potem wędrują na dno okrągłego pudełka z tektury. W ciszy i ciemności rosną i rosną, jeden tydzień, drugi i trzeci. Haneczka ich nie liczy. Czasem ma wprawdzie straszną ochotę, ale zaciną się i postanawia: właśnie nie policzę wczesniej, właśnie dlatego będzie przyjemniej, gdy tak niespodziewanie będzie więcej, niż myślałam.

— Ile może już być — myśli nieraz — tak mniej więcej. Może już jest pięć złotych — nie, chyba jeszcze nie — a może więcej, a może już jest dziesięć — może jest dziewięć i dziewięćdziesiąt groszy...

Dużo pięknych i pożytecznych rzeczy oglądała już Haneczka na wystawach. Wszystkie nadał się dla mamusi. Najprzód myślała o książce, o pięknej, dużej powieści w skórzanej oprawie Mamusia raz powiedziała: nigdy nie ma pieniędzy na książki, tyle jest pięknych, nowych powieści, a człowiek nie może sobie pozwolić na kupienie choćby jednej.

Potem jednak Haneczka zrozumiała, że sama nie może kupować książki dla mamusi. Starsi mają zupełnie inny gust niż dzieci. Rzadko czytają książki z obrazkami i wolą takie o trudnych i niezrozumiałych tytułach. Prosić kogoś o pomoc — nie! — Haneczka chciała właśnie kupić upominek zupełnie sama.

Więc potem oglądała wystawy ze szkłem i porcelaną. Były tam prześliczne rzeczy, ale gdy się myślało o tym, co by kupić, wszystko wydawało się potrzebne. I ten czerwony ptaszek z otwartym dzióbkiem, na wykałaczki, i śliczne, kryształowe muchomorki na sól, i garnitur na konfitury i ten duży, cudny serwis do kawy.

— Skąd wziąć tyle pieniędzy — myślała Haneczka i odchodziła od wystawy.

Oglądała także te rzeczy, o których się mówi, że są praktyczne. Więc pończochy, rękawiczki, torebki i chusteczki do nosa. Ale skąd tu wiedzieć jaki numer i kolor nada się dla mamusi. — Tak więc do ostatniego dnia nie wiedziała Haneczka, co kupi swej matce, w dzień jej święta.

Pieniądze przeliczyła w przedostatni dzień, w parku, w swoim kąciaku, gdzie zwykle pusto było i cicho. W tekturowym pudełku dzwienią i postukiwało: ile też tego jest? — ile też tego jest? Było sześć złotych i czterdzieści ośm groszy. — Dość dużo — myślała zadowolona — można kupić coś bardzo, bardzo ładnego.

Nazajutrz, po lekcjach poszła Haneczka na miasto. Mamusia napewno wiedziała po co idzie, bo nie pytała, jak zwykle, powiedziała tylko: nie wróć późno, córeczko.

Haneczka ścisnęła w kieszeni portmonetkę, serce biło jej mocno. Przed kwieciarnią Haneczka zdecydowała się: kupi ten piękny koszyczek z różową azalią, a za resztę w cukierni, mały, śliczny torcik, ozdobiony różyczkami z marcepanu. To wprawdzie nie będą praktyczne upominki, ale mamusię ucieszą bardzo, a przecież tylko o to chodzi. I właśnie tak się złożyło, że tuż obok kwieciarni była cukiernia i wszystko można na miejscu załatwić.

Chwileczkę zatrzymała się Haneczka przed kwieciarnią: ile też może kosztować ten koszyczek — zastanowiła się i zrobiła jeden krok ku drzwiom. W tej chwili usłyszała cichy, błagalny głos i zobaczyła wyciągniętą w stronę przechodniów, chudą, drżącą dłoń. Tu właśnie, między cukiernią a kwieciarnią stała, oparta o mur młoda, obszarpana kobieta. Jedną ręką przyciskała do piersi maleńkie dziecko, okryte łachmanami, a drugą wyciągała ku ulicy. Cichym, proszącym głosem mówiła: zlitujcie się nad biedną matką — zlitujcie się nad nieszczęśliwą matką.

Głos jej ginął w gwarze ulicy. Ludzie przechodzili obok, wchodzili do cukierni i do kwieciarni, wychodzili stamtąd z kwiatami i ciastkami i szli dalej.

Haneczka stała przez chwilę bez ruchu. Jutro jest dzień matki myślała i czuła, jak serce

ściska się jej ogromnym bólem — jutro każda matka powinna cieszyć się, i choć przez chwilę być zadowolona i szczęśliwa. Jutro ta kobieta będzie stała tu, jak i dziś i nikt nie pomyśli o tym, żeby jej sprawić choć troszkę radości. Haneczka sama nie wiedziała, kiedy i jak się to stało. Szybko wysypała wszystkie pieniądze z portmonetki na pustą dłoń nieszczęśliwej matki. Zobaczyła szeroko otwarte, zdumione oczy tej kobiety.

— Tu jest sześć złotych i czterdzieści ośm groszy — powiedziała z trudem Haneczka — jutro jest dzień matki.

I poszła.

Długo nie mogła zasnąć Haneczka tego wieczoru.

Przez chwilę straszny żal ścisnął Haneczkę za gardło, na myśl, że nawet maleńkiego kwiatka nie da swej mamusi. Nakryta kołdrą, tłumiąc poduszką szlochanie, zasnęła późno w noc. Nie wiedziała, kiedy zaczął się ten dziwny sen i jak znalazła się na tym samym miejscu, między kwieciarnią i cukiernią. To ona właśnie — Haneczka stała oparta o mur i płakała głośno, w rozpacz, że nic, nic nie może dać swej matce, w dniu jej święta. Wtedy ze wszystkich stron zaczęły przychodzić kobiety, z dziećmi na rękach. Były to matki, wszystkie matki z całego świata. Były kobiety, które znały i były obce, zupełnie inne. Była cyganka z czarnym bobaskiem i rękach i murzynka, z kędzierzawym synkiem na plecach i uboga Chaja z płaczącym Salusiem i kulawa Wincentowa z bladą córeczką Zosią, i inne, dużo innych.

Wszystkie płakały wraz z Haneczka. Po kolei nachylały się nad wyciągniętą dłoń dziewczynki i wtedy Haneczka zobaczyła, że z oczu ich syją się srebrzyste perły i zapelniają jej dłoń. Powoli obsychały łzy Haneczki i tak

Nasza biblioteczka

Chcę Wam w wielkiej tajemnicy poradzić, jaką książkę macie kupić koleżce czy koleżance, gdy się zdarzą urodziny, albo inna uroczystość. Mam też nadzieję, że będziecie na tyle sprytni i tak dyskretnie zwrócić Waszym Rodzicom uwagę na te dwie książki, o których tu napiszę. Może się zdarzy jaka okazja i wzbogacie Waszą bibliotekę!

Czy lubicie książki o zwierzętach? Słyszę w tej chwili setki — nie, tysiące potakiwań! Zatem poleca się Waszej uwadze *Bambi*, śliczny, mały *Bambi*. Czy to murzynek? Nie — właśnie, że to rogacz. Prócz niego, jest w tej książce dużo, dużo miłych zwierzątek: wiewiórki i zajęce, lisy i kuny, sarny i jelenie. Także ptaki.

Książka nazywa się „*Bambi*“, napisał ją Feliks Salten, autor żydowski, piszący po niemiecku, na język polski przetłumaczył Marceli Tarnowski, ślicznie ilustrował Charlie, a wydała Księgarnia Powszechna w Krakowie.

A teraz drugie pytanie: Czy lubicie czytać o podróżach? Ach — co za wrzask! Wiem, już wiem, że lubicie. Ale podróże bywają różne Czytaliście już nieraz o podróżach naokoło świata, ale o takiej napewno jeszcze nie! Bo tą właśnie, opisały dzieci, które przez jedenaście lat jeździły ciągle z kraju do kraju. Dzieci jest troje: jedna dziewczynka i dwu chłopców — to rodzeństwo. Ojciec ich jest fotografem-reporterem, to jest taki pan, co z aparatem fotograficznym jeździ po świecie, fotografuje różne zajmujące rzeczy, a fotografie posyła do gazet. No i te dzieci z mamusią jeżdżą z nim i o wszystkim, co widzą, piszą w swojej książce.

Jeśli myślicie, że to jest taka podróż pierwszą klasą, ze wszystkimi wygodami — to się bardzo mylicie. Czasem ojciec zarobi dużo pieniędzy i wtedy jest w porządku, ale czasem wyjedzie gdzieś sam, a dzieci z matką zostają w obcym kraju. A tu pieniędzy nie ma, bo ojcu skradziono fotografie, albo nawet aparat fotograficzny, no i nie może swojej rodzinie posłać nawet złamanego grosza. Czy myślicie, że te dzieci ze swoją mamusią płaczą wtedy i narzekają? Ani się śni! — to są dzielni ludzie! Jedzą wtedy całymi tygodniami chleb i kaszę i wcale się nie krzywią, a ich mamusia sprzedaje swoje suknie, żeby mieli na tę kaszę. Aż tu nagle ktoś znajomy zaprasza ich, albo daje im dużo forsy, albo ojciec zarobi moc pieniędzy i znowu jest dobre życie. Ale wesołość

POMOC WIOSENNA

Wiewióreczka Zosia

o pomoc grzecznie prosi.

Ciężka była zima,

w spiżarni nic niema.

Orzeszków za pięć groszy

na cały dzień ma dosyć.

Podziękuję wam pięknie, fiknie kozia wesoło,
adres: planty zamkowe — pierwsza aleja z dołu

LIST

Stuknął, puknął w drzwi listonosza

czy tu mieszka pan Kranz z żoną?

bo to właśnie — bardzo proszę,

z Tel Awiwu list przynoszę.

Ptak go przyniósł, ptak srebrzysty,

ani bocian, ani gołąb —

codzień zdala nosi listy,

niezmęczony i wesoły.

Jeszcze pachnie migdałami,

liścik od córeczki Frani.

Są w nim dobre, miłe słowa

w tym liściku kolorowym.

MARIA HOCHBERZANKA

stała tam, pod murem uśmiechnęta i szczęśliwa.

Nazajutrz zrana, z pustymi rękami, ale z sercem pełnym radości poszła Haneczka ucałować swą matkę. Opowiedziała jej wszystko i mimowoli łzy napłynęły jej do oczu. O — mateniko — wyszeptala — gdybyś wiedziała jakie cudowne perły przyniosły dla Ciebie te wszystkie matki, jak mi żal, że nie możesz ich zobaczyć!

— Widzę je — powiedziała mamusia i ucałowała napelnione łzami oczy Haneczki — to są najdroższe perły, te twoje łzy, płynące z dobrego i szlachetnego serduszka.

Konkurs „Dzienniczka“

Urządzamy konkurs na najlepszą odpowiedź na pytanie: „Jaka książka z dotąd przeczytanych najbardziej mi się podoba i dlaczego?“ Odpowiedzi będziemy zamieszczać w „Dzienniczku“, a autor, który otrzyma za swoją pracę najwięcej głosów, dostanie w nagrodę książkę. Jaką? to tajemnica — w każdym razie, bardzo ładną.

Skrzynka pocztowa

LITKA REICHÓWNA W BIAŁEJ OBOK BIELSKA. Naturalnie, że możesz napisać „nietylko list“, ale też opisać jakieś miłe i ciekawe zdarzenie ze szkoły czy z domu. Na to nie trzeba być „aż literatką“. Spróbuj.

FELA FURCHTGOTT W KRAKOWIE. Dziękujemy Ci za miły liścik. Cieszy nas bardzo obiecana współpraca. A dlaczego dawniej nie pisałaś, skoro miałaś ochotę? W której klasie jesteś? Zagadki rozwiązałaś zupełnie dobrze.

ABRAHAM LUSTGARTEN KL. 7 SZKOŁY POW W KRAKOWIE. Twoje uwagi są zupełnie słuszne. Może napiszesz coś ciekawego z własnych przeżyć i planów. Postaramy się wybrać coś do druku.

MARYS ROMER W KRAKOWIE. O tej wycieczce do Lasku Wolskiego należało napisać coś więcej. Napewno widziałeś tam dużo ciekawych rzeczy i bawiłeś się doskonale. Pytasz czy będą w „Dzienniczku“ konkursy? — tak, naturalnie. Pewnie masz ochotę wygrać coś ładnego.

ADAS BIRNBAUM W KRAKOWIE. To naprawdę przykre rzeczy przechodziłeś, Adasiu, ale teraz już szybko wrócisz do zdrowia. Dziękujemy Ci za życzenia. „Dzienniczek“ będzie się starał abyście się nie nudzili podczas wakacji. Z powodu braku miejsca resztę odpowiedzi zamieścimy w następnym numerze.

jest zawsze, czy dobrze, czy źle, i dlatego książka jest rozkoszna — naprawdę musicie ją przeczytać! Są też piękne fotografie z różnych krajów, i zobaczycie, jakie ta trójka ma miłe buzie i wesołe uśmiechy.

Książka nazywa się „W jedenaście lat dookoła świata“ — dzieci, które ją napisały, to Patience, Richard i John Abbe, przetłumaczyła Celina Wieniawska, wydał J. Przeworski w Warszawie.

KRONIKA

CZERWIEC

Wschód słońca
3 g 18 m

4

Zachód słońca
19 g 26 m

PIĄTEK

25 Siwan 5697

Jakie zmiany przewidywane są w policji krakowskiej?

Jak już wczoraj podaliśmy, nastąpić mają w najbliższym czasie zmiany w policji krakowskiej. Komendant wojewódzki podinspektor Bauman przechodzi na identyczne stanowisko w Tczewie, a miejsce jego zająć ma inspektor Szuro.

Również długoletni kierownik Wydziału Śledczego w Krakowie nadkomisarz Pollak przejdzie na identyczne stanowisko w Łodzi.

Liczne aresztowania w Krakowie

Wczoraj w nocy przeprowadzono w Krakowie wielką obławę policyjną. W czasie obławy zatrzymano 133 osoby, poszukiwanych za różne przestępstwa wzgl. nie mogących się wylegitymować. Z pośród osób tych zwolniono 12.

Śmiertelny epilog wiejskiego wesela

Sąd przysięgłych w Krakowie rozpatrywał wczoraj sprawę Stefana Ludwikowskiego, z Borzęcina koło Jaworzna, oskarżonego o zabójstwo. Proces jest epilogiem śmiertelnej bójkki, jaka miała miejsce na weselu, a w czasie której Ludwikowski wystrzelał z rewolweru zabił niejakiego Wacława Bobę. Sąd zasądził Ludwikowskiego na 3 i pół roku więzienia.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś po cenach znizowanych, zabawna komedia Beaumarchais'ego „Wesele Figara” z M. Węgrzynem (rola Figara) i Matusiakówną. — „Wesele Figara” powtórzone będzie w niedzielę wieczorem. Jutro „Bolesław Śmiały” dramat Stanisława Wyspiańskiego, z W. Nowakowskim w roli tytułowej.

— NAJBLIŻSZA PREMIERA teatru im. J. Słowackiego będzie komedia Jarosława Iwaszkiewicza pt. „Lato w Nohant” („Chopin i George Sand”). Próby odbywają się pod kierunkiem Zbigniewa Ziemińskiego, reżysera teatrów warszawskich.

— Z TEATRU „BAGATELA”. Wspaniałe bawi się publiczność każdym numerem obecnie bieżącej w „Bagateli” rewii pt. „Po krakowsku”. — Wysoki poziom osiągają wykonawcy, z których Irena Dębska i Jerzy Welin śpiewają najnowsze przeboje, St. Woliński prezentuje humor i groteskę, zaś Bargielska i Moran stronę choreograficzną. Dziś powtórzenie programu.

— W SOBOTĘ 5 BM. zaprezentuje Jack Reichtajt ze swoją uroczą partnerką Olą Śliwkowicz na czele doborowego zespołu warszawskiego w Letnim Teatrze Żyd. Stradom 11 premiera po raz pierwszy w Krakowie pt. „Umgesetzliche Kinder” sztuka ludowa w 4 aktach (5-ciu obrazach) ze śpiewami i tańcami. Początek o godz. 8.30 wlecz. Bilety do nabycia w firmie A. Fischhab, Grodzka L. 46.

REPERTUAR KINOTEATROW:

ADRIA: Robinson Crusoe.

APOLLO: „Nie całuj w kinie” (Ederer Lupino)

ATLANTIC: „Sam Dodsworth” (Walter Huston, Mary Astor) i „Należę do Ciebie” (Charles Boyer).

BAGATELA: „Kapryś pięknej pani” (Anita Louise, Nino Martini), oraz rewia p. t. „Po krakowsku...”

DGM ZOŁNIERZA: „Pod dwiema flagami”.

PROMIEN: „Zwyciężyły kobiety”.

STELLA: „Tajemnica Panny Brinx” (Stepowski, Karcz).

SZTUKA: „Cyryl na okręcie” i „90 minut postój” (film niemiecki).

UCIECHA: „Tygrys Bengalski” (Davies, Franchot Tone).

WANDA: „Robin Hood w Eldorado” (Warner Baxter — Ami Lorring)

Dziś w kinie „UCIECHA”
premiery świetnego sensacyjnego filmu WARNERA

„TYGRYS BENGALSKI”

Nadprogram, znakomity dramacik p. t. „KUSICIELKA”. Grają: Słynny Tygrys „Szatan ludożerca”, Bette Davies, Franchot Tone, June Travis, Mae Lane. 2417 kr

Kalendarzyk wyborczy dla przeprowadzenia wyborów na XX Kongres Syjonistyczny na terenie Zach. Małopolski i Śląska

14—16 czerwca włącznie: wyłożenie list wyborczych.

14—16 czerwca włącznie: termin wnoszenia reklamacji na ręce przewodniczącego L. K. W.

17—19 czerwca włącznie: załatwienie reklamacji przez L. K. W.

19 czerwca: wysłanie odwołań od rozstrzygnięć L. K. W. przez przewodniczącego L. K. W. do G. K. W.

20—23 czerwca włącznie: załatwienie odwołań przez G. K. W.

20 czerwca: ostateczny termin wnoszenia na ręce przewodniczącego G. K. W. listy kandydatów.

22 czerwca: podanie do publicznej wiadomości, ważnie zgłoszonych i uznanych list kandydatów.

25 czerwca: podanie do wiadomości przez L. K. W. o miejscowych lokalach wyborczych.

24—26 czerwca włącznie: wyłożenie ostatecznych list wyborczych.

27 czerwca: Wybory na Kongres.

28 czerwca: drugi dzień wyborów na Kongres w miejscowościach na Śląsku (podanych w instrukcjach wyb.).

28 czerwca: przesłanie protokołów wyborczych przez L. K. W. tych miejscowości, w których wybory odbywają się w ciągu dnia 27 czerwca.

29 czerwca: przesłanie protokołów wyborczych przez L. K. W. tych miejscowości, w których wybory odbywają się w ciągu dni 27 i 28 czerwca.

1 lipca: ustalenie wyników wyborów.

10 lipca: ostateczny termin wnoszenia protestów.

8 CZERWCA — „STICHTAG” SZEKŁOWY.

Zarządzeniem Egzekutywy Światowej Organizacji Syjonistycznej likwidacja akcji szekłowej („Stichtag”) nastąpi w Zach. Małopolsce i Śląsku, jak już wczoraj zakomunikowaliśmy — 8 czerwca. Przypominamy, że w tym terminie muszą znaleźć się w posiadaniu Centralnej Komisji Szekłowej w Krakowie wszystkie pieniądze z tegorocznej akcji szekłowej. Pieniądże należy wpłacać bezpośrednio w biurze C. K. Sz. przy ul. Dietla 107, lub na konto Spółdz. Banku Kred. w P. K. O. nr 407.070.

Wiadomość, która ukazała się w „Nowym Dzienniku” z 2 bm., jakoby likwidacja akcji szekłowej w Polsce miała nastąpić 17 czerwca, a wybory 11. VII., odnosi się jedynie do b. Kongresówki, a nie do zach. Małopolski i Śląska.

Centralna Komisja Szekłowa dla zach. Małopolski i Śląska w Krakowie.

W asyście duchowieństwa na cmentarzu rakowickim odbył się pogrzeb dr. Schützera

Starania Rabinatu krakowskiego w sprawie wstrzymania pogrzebu lekarza tarnowskiego dr. Schützera nie odniosły skutku. Rabinat interweniował w Kurii Metropolitalnej oraz u władz miejskich, gdzie spotkał się jednak z oświadczeniem, że wobec wystawienia przez księdza w Tarnowie zaświadczenia o dokonaniu chrztu, sprawa jest przesądzona.

Pogrzeb dr. Schützera odbył się wczoraj o godz. 3.30 pop. na cmentarzu rakowickim w Krakowie. Kondukt pogrzebowy wyruszył z kaplicy cmentarnej. Na czele postępował ks. dr. Kulczycki, dalej OO Jezuici. Za trumną postępowała wdowa po zmarłym w asyście rodziny i znajomych. Po odprawieniu modłów nad grobem trumnę złożono na miejsce wiecznego spoczynku.

Czy Ubezpieczalnia Społeczna zapłaci 120.000 zł. swym byłym kierownikom?

Poruszana już przez nas sprawa mgr Zychowicza przeciw Ubezpieczalni Społecznej w Krakowie znalazła się wczoraj na wokandzie Sądu Okręgowego w Krakowie. Jak wiadomo, mgr Zychowicz, który przez dłuższy czas był dyrektorem Ubezpieczalni Społecznej, wystąpił ze skargą o odszkodowania, stojąc na stanowisku, że bezpodstawnie usunięty ogo z tego stanowiska.

Wczoraj wyznaczone były w związku z tym trzy rozprawy sądowe. Miały być rozpatrzone

dwie skargi mgr Zychowicza o 50.000 zł. i o 29.000 zł. — za krzywdę moralną i szkody na zdrowiu. Równocześnie sąd miał rozpatrzyć skargę odszko dowawczą o 40.000 zł. wniesioną przez Stanisława Ostrowskiego, b. kierownika działu egzekucyjnego usuniętego ze stanowiska łącznie z tą sprawą.

Do rozprawy nie doszło, gdyż sędzia dr. Rosenbluth przyjął, że wobec rozmiarów spraw tych należy je połączyć i winny one być przez trybunał rozpatrzone. Rozprawa została odroczone,

Adwokat zasądzony na 3 lata więzienia za oszustwa

Wielka afera oszukańcza zlikwidowana została przez policję krakowską. Podłożem oszustw dokonywanych przez zorganizowaną szajkę, było wyłudzenie pieniędzy od osób poszukujących posad stróżowskich.

W niektórych pismach krakowskich ukazywały się ogłoszenia, w których ofiarowano wolne posady stróżowskie. Osobom zgłaszającym się pod wskazany adres przedstawiał się pewien osobnik jako adwokat, proponował im podpisanie umowy a w efekcie kończyło się na pobieraniu kaucji.

W ten sposób wyłudżono od szeregu osób znaczne sumy. Ma się rozumieć, że nie chodziło tutaj o żadne posady, ale po prostu o wyłudzenie pieniędzy od szukających pracy.

W wyniku przeprowadzonych dochodzeń zostało stwierdzone, że na czele szajki trudniące się tym procederem stał Wacław Janiszewski, emerytowany porucznik oraz Władysław Grzeszczyński b. adwokat we Lwowie. Rozprawa sądo-

wa w pierwszej instancji ujawniła, że Janiszewski był już karany 3-letnim więzieniem z zawieszeniem za oszustwa, a Grzeszczyński utracił tytuł adwokacki po zasądzeniu go na 2 lata więzienia za sprzeniewierzenia i oszustwo.

Również w tej sprawie zapadły wyroki sąsądzące, a główny oskarżony Wacław Janiszewski został zasądzony na 5 lat więzienia, a b. adw. Grzeszczyński na 3 i pół roku więzienia.

Wczoraj rozpatrywał sprawę Sąd Apelacyjny w Krakowie, który po przeprowadzonej rozprawie zatwierdził wyrok skazujący Janiszewskiego na 5 lat więzienia. B. adwokatowi Grzeszczyńskiemu obniżono karę z 3 i pół roku do 3 lat więzienia. Wyrok skazujący osk. Palusa na 1 rok więzienia został zatwierdzony, natomiast osk. Flak zasądzony poprzednio na 10 miesięcy więzienia został uniewinniony.

Trybunałowi przewodniczył wiceprezes s. a. dr. Gniewosz. Oskarżał prok. dr. Fraczkiewicz. Bronił adw. dr. H. Bader,

Dziś w kinie „ATLANTIC“ Czołowy film Ameryki wg. słynnej powieści laureata Nobla Sinclair Lewisa **SAM DODSWORTH** niezwykle kreacje stworzyli genialny tragik, Walter Huston oraz najlepsi artyści ekranu Ruth Chatterton, Mary Astor, Paul Lukas. Akcja tego potężnego dramatu erotycznego rozgrywa się w Ameryce, Paryżu, Londynie, Wiedniu, Wenecji, Neapolu, Egipcie i na pokładzie największego transatlantyku świata „Queen Mary“ Mistrzowska realizacja **Willama Wyzera**, twórcy filmu „Ich Troje“

NALĘŻE DO CIEBIE przepiękny romans miłosny. W gł. rolach: **Charles Boyer**, bohater filmów „Mayerling“, „Ogród Allacha“ i **Katarzyna Hepburn**. Przedstawienie o g. 5, 7 45, 9.15 — toranki w sobotę o g. 2.30 pop. i niedzielę o g. 10 i 12. Po raz ostatni w Krakowie „Niedokończona Symfonia“ (Hans Jaray, Marta Eggerth) i „Broadway Bill“ 2963k.

Dalsze ofiary na odbudowę Brześcia

W dalszym ciągu wpłynęły do naszej Administracji następujące ofiary na rzecz poszkodowanych Żydów w Brześciu: złotych

Międzynarodowy Bank Handlowy S. A. — „Dyrekcja“ Katowice-Kraków	800.—
Urzędnicy Firmy „Wudeta“, Krosno, po zł 100: Daar M., Wurzel S., zł 50: Rubin J., zł 25: Grün S., zł 20: Niththausen B., po zł 10: Hallaman I., inż. Lion A., inż. Reich A., Schweitzer Z., zł 8: Dr Wistreich S., po zł 5: Langer A., inż. Wurzel A., Waldhorn E., Wertheimer R., mniejsze datki zł 37.— razem	400.—
„A. H.“, Kraków	250.—
Pracownicy Firmy „A. H.“, Kraków	250.—
Stow. „Gmilath Chesed“ Przemysł zebrane: zł 20: Apt. Katz Jakub, po zł 10: Deutsch Mojżesz, Feingold Wilhelm, Tepper Józef, po zł 5: dr Buchsbaum Michał, dr Brandstätter Ferdynand, Ettinger Józef, Frankfurt Szymon, Felsen Markus, Herzlich Feiweil, Mantel Henryk, Stryjer Leon, Taffet Jeszaja, mniejsze datki zł 18.— razem	113.—
Związek Kredytowy Spółdz. z ogr. odp. Tarnów	100.—
Żywiecki Bank Spółdzielczy Zabłocie-Żywiec	100.—
Zakłady przemysłowe „Tarnowianka“ B. Safier i E. Ekstein i Ska, Tarnów	100.—

Zebrałe przez Heilperina z Bielska. Dafnera z Katowic wśród gości pensjonatu „Bianka“ Fr. Halpern Szczyrk k. Bielska	85.—
Rubinstein J., Kraków	25.—
Bracia Sternlicht, Dziedzice	25.—
Engländer Maks, Kraków	25.—
Dr Landau Maurycy, Kraków	20.—
Dr Jeżower Fryderyka, Rzeszów	20.—
Pracownicy Firmy Hoffman Szymon Bielsko	20.—
Künstler Kelman, Kańczuga	20.—
Gronner Arnold, Kraków	12.—
Dr Lande Jakub. Sosnowiec	10.—
Lustigowie E., Zakopane	10.—
„Kamera“, Kraków	10.—
Stow. Bibl. Kobiet Nar. Żyd. Gorlice	10.—
Frucht Stefan, Kraków	5.—
Brenig Hirsch, Kraków	5.—
Mgr Margulies A., Cieszyn	5.—
	2.420.—

dotychczas wykazano zł 8.214.08
Razem zł 10.634.08

Ignacy Halpern, Kraków zł 50.— (kwota uwzględniona już we wczorajszym zestawieniu a nie wykazana).

Dalsze ofiary będą wykazane w dniu jutrzejszym. Przypominamy, że kwoty na ofiary w Brześciu nadsyłać można czekiem PKO Nr 400.630 (z dopiskiem „na Brześć“) lub składać w Administracji naszej przy ul. Orzeszkowej 7.

Arabowie nazywają projekt podziału Palestyny -- komicznym

Jerozolima. 3. 6. (ZAT) Organ naczelny muftiego Jerozolimy „Al Liwa“ określa pogłoski na temat projektu rozbioru Palestyny jako komiczne. Żądania arabskie — pisze dziennik — są jasne i wszystkim znane. Arabowie odeprą każdą próbę uszczuplenia ich praw. Aczkolwiek uważaliśmy pogłoski o podziale Palestyny za śmieszne i wzywaliśmy rząd do zaprzeczenia im, są one w dalszym ciągu rozpowszechniane. — Zwracaliśmy uwagę opinii społecznej, aby pogłoskom tym nie dawała wiary. W krótkim swoim oświadczeniu naczelna rada arabska już stwierdziła, że o pogłoskach tych nic nie wie i że zajmie stanowisko wobec wszelkich projektów dopiero po ogłoszeniu raportu Komisji królewskiej. Aczkolwiek Żydzi nie potępią tych projektów — stwierdzając nawet, że są one korzystne dla Arabów i aczkolwiek rząd w dalszym ciągu milczy, to jednak Arabowie wciąż śmiać się będą z tych pogłosek, nie są oni bowiem politycznymi dziećmi, które dalyby sobie wmówić podobne banialuki.

Kandydaci do szkół średnich będą poddawani badaniu lekarskiemu

Warszawa. 3. 6. (Sin.) W szkolnictwie ogólnokształcącym wprowadzony zostanie nowy system przyjmowania kandydatów do liceów państwowych jak i gimnazjów. Kandydaci ci, będą poddani badaniu lekarskiemu, które ma na celu sprawdzenie ogólnego stanu zdrowia, ułomności fizycznych itd. Należy nadmienić, iż badanie lekarskie kandydatów stosowane było dotychczas tylko na wyższych uczelniach.

Tajemnicza afera

Oświęcim. 3. 6. (W) Oświęcim zaalarmowany dziś został sensacyjną wiadomością. Kupcowa Zofia Betterowa zamieszkała w Oświęcimiu przy ul. Berka Joselewicza wyjechała w sprawach handlowych w środę rano do Katowic i wróciła niespodziewanie na stępnym pociągu do domu, po czym zabrawszy ze sobą biżuterię wartości 2000 zł i 150 zł w gotówce wyjechała z powrotem w stronę Katowic. Wieczorem wróciła Betterowa do Oświęcimia w stanie kompletnego wyczerpania fizycznego bez biżuterii i bez pieniędzy. Na pytania rodziny co się stało z ową biżuterią i pieniędzmi, nie może ona dać żadnych ściślejszych wyjaśnień. Ze względu na to, że Betterowa jest osobą zupełnie normalną, zachodzi przypuszczenie, że została ona zahypnotyzowana i padła w ten sposób ofiarą szajki złodziejskiej, która grasuje na odcinku Oświęcim—Katowice. Policja prowadzi energiczne dochodzenia.

Tragiczna katastrofa budowlana

Katowice. 3. 6. (K) W Miedznej pod Pszczyną, wydarzył się ubiegłej nocy tragiczny wypadek budowlany. W mieszkaniu robotnika Jana Mandla, w chwili gdy domownicy byli pogrążeni we śnie, zawalił się sufit. Po usunięciu gruzów okazało się że 4-letnia Stefania Mandłówna poniosła śmierć na miejscu, 10 letnia Cecylia doznała ciężkich obrażeń zaś Mandłowa i najmłodsza córeczka odniosły lżejsze rany. Na miejsce przyjechała komisja sądowa z Pszczyny celem ustalenia przyczyn tej katastrofy.

Katowice. 3. 6. (K) Jak się dowiadujemy pomle dzy rządem nankińskim a dyrekcją huty „Pilsudski“ toczą się pertraktacje w sprawie dostarczenia Chinom akcesoriów kolejowych za kwotę 4 milionów zł. Rokowania te prowadzi z ramienia rządu chińskiego p. Grotkowski przebywający stale w Nankinie.

ca przeciwko zajściom w Brześciu.

Koło absolwentek przy polskim gimnazjum Konopczyńskiej i Soboleńskiej kontynuując akcję pik. Więkowski zebrało 30 zł. na poszkodowanych w Brześciu. — Robotnicy Wiedzkiej Manufaktury na ten sam cel zebrały 54 zł.

Rząd francuski przeciw hasłom ewakuacji Żydów z Polski

Kulisy ekspedycji na Madagaskar

Paryż, 3. 6. ZAT. „L'Univers Israelite“ wyjaśnia w artykule oficjalne stanowisko rządu francuskiego wobec polskiej ekspedycji studiów, która niedawno udała się na Madagaskar. Odnośnie do stanowiska Francji — zaznacza pismo — pewne fakty z ostatniego czasu dały powód do błędnych i tendencyjnych interpretacji. Minister kolonij p. Marius Moutet oświadczył w swoim czasie, że studium możliwości ułatwienia osadnictwa imigrantów żydowskich w pewnych koloniach francuskich. Wyjaśniono przy tym urzędowo, iż nie może być mowy o jakiegokolwiek kolonizacji masowej, i że w stadium obecnym może być tylko rozpatrywana sprawa osadnictwa małych grup złożonych z jednostek, dbale dobranych we współpracy z powołanymi organizacjami żydowskimi. W sprawie tej rząd był natchniony życzeniem dokonania dzieła humanitarnego z jednej strony, z drugiej zaś dążeniem do przyspieszenia eksploatacji pewnych francuskich terytoriów kolonialnych, stojących jeszcze pod względem rozwoju na poziomie 19 wieku. Ponieważ jednak

na Madagaskar udała się ostatnio polska ekspedycja studiów, wypłynęło pytanie,

czy rząd francuski nie stanął bez zastrzeżeń na stanowisku znanych planów ewakuacyjnych. Jesteśmy autorytatywnie poinformowani — kontynuuje pismo — że tak nie jest.

Obecnie stosunki francusko-polskie pozostają serdeczne. Polska wyraziła życzenie, aby rząd francuski udzielił zezwolenia na udanie się komisji rzeczoznawców do kolonij francuskich celem zbadania na miejscu tamtejszych możliwości kolonizacyjnych. Minister kolonij zgodził się na uczynienie wszelkich ułatwień dla takich studiów. W każdym razie — konkluduje „L'univers Israelite“ — chodzi tylko o zbadanie pewnych faktów, i odpowiedzialność za te studia ponoszą tylko mocodawcy tej ekspedycji. Wydaje się, iż daleko jeszcze do rozmów na temat planu czy rokowań, które — co jest rzeczą oczywistą — odbywać się mogą tylko w Genewie lub na Quai d'Orsay.

KRONIKA ŁÓDZKA

Omal nie „odruch“ w Pabianicach

Łódź, 3. 6. (G). „Echo Wieczorne“ w Łodzi donosi: W Pabianicach właściciel tkalni mechanicznej Lejzor Pleniec kilka tygodni temu oddał swego robotnika Nowickiego i jego żonę. Przez dłuższy czas Nowicki nachodził mieszkanie Plenięcia, żądając, by go przyjął spowrotem do pracy. Wczoraj wieczorem Nowicki przyszedł znów do fabrykanta, a ten wedle „Echa Wieczornego“ — miał uderzyć robotnika żelaznym łomem w głowę. Okrwawiony Nowicki wybiegł na ulicę, gdzie wszczął wielką wrzawę. Z tłumu zaczęły padać okrzyki: precz z Żydami! Kilkanaście osób usiłowało dostać się do mieszkania przemysłowca, chcąc dokonać sa-

mosadu. Dzięki interwencji paru rozsądniejszych osób powstrzymano tłum, aż nie przybyła policja, która uspokoiła tłum. Robotnicy fabryki Plenięcia na znak protestu zastrajkowali.

W Koźminkach był „odruch“

Łódź, 3. 6. (G). W miasteczku Koźminki pod Kaliszem podczas procesji rozeszły się pogłoski, że Żydzi sprofanowali procesję. Po południu doszło do zajść antyżydowskich podczas których poturbowano kilkunastu Żydów. Policja aresztowała 5 osób.

Polacy na rzecz Brześcia

Łódź, 3. 6. (G). W czasie wczorajszych obrad w związku włókniarzy nad zawarciem umowy zbiorowej przyjęto m. in. rezolucję protestują-

Brüning nie chce słyszeć o Trzeciej Rzeszy

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika“)

Paryż, 3. 6. (B). „Paris Soir“ ogłasza ciekawe wyurzenia b. kanclerza Rzeszy Niemieckiej dra Brueninga, który nosi obecnie nazwisko Jan Andersen i przebywa stale w St. Zjednoczonych, gdzie w słynnym uniwersytecie Harvarda wyklada ekonomię polityczną. Dr. Brüning został przyjęty do ciała profesorskiego tego uniwersytetu i pobiera uposażenie w wysokości 24.000 dolarów rocznie. B. kanclerz Rzeszy oświadczył dziennikarzowi francuskiemu, co

następuje:

„Dr Andersen nie chce nic wiedzieć o byłym kanclerzu Rzeszy dr. Brueningu. Od dzisiaj nie chcę nic słyszeć o kraju, gdzie przez dwa lata byłem kanclerzem i krajem tym nie chcę się więcej zajmować. Zostałem profesorem uniwersytetu i tym moim nowym obowiązkiem pragnę sprostać. Powiedziałem Niemcom krótko, co im miałem powiedzieć i moi słuchacze będą obecni we mnie widzieć tylko profesora.“

Hitlerowcy planowali porwanie kanclerza Schuschnigga

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika“)

London 3. 6. (B). „Daily Herald“ przynosi wiadomość o planowanym uprowadzeniu kanclerza austriackiego dra Schuschnigga. W wiedeńskich kołach miarodajnych oświadcza, że wiadomość ta pozostaje w związku z wydarzeniem, które miało miejsce w październiku ub.r.

Aresztowano wtedy grupę narodowo-socjalistycznych terrorystów, którzy zamierzali uprowadzić samolotem kanclerza Schuschnigga. Wspomniana grupa terrorystów planowała rzucenie bomb przed gmachem kanclerskim i korzystając z zamieszania, uprowadzić Schuschnigga.

Gen. Ludendorff zaliczony został w poczet mistrzów bolszewickich

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika“)

Wiedeń, 3. 6. (B). „Osservatore Romano“, oficjalny organ Watykanu przynosi dzisiaj wiadomość, że komitet centralny związku bezbożników sowieckich postanowił wydać w ilości 100.000 egzemplarzy wszystkie pisma religijne

gen. Ludendorffa. Pismo dodaje do tej wiadomości następującą uwagę: „Trzeba sobie wyobrazić zdumienie Ludendorffa, gdy zobaczy on, jak Sowiety zaliczyły go w poczet mistrzów nauk bolszewickich“.

Generał powstańczy Mola zginął

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika“)

Salamanka, 3. 6. (B). Speaker radiowy z Salamanki doniósł we czwartek o godz. 19.30, że znany generał Emilio Mola, dowódca armii północnej gen. Franco, przy wykonywaniu swego obowiązku, odbywając lot wywiadowczy na fron-

cie baskijskim zablądził w mgłę i spadł wraz z samolotem, zabijając się na miejscu. Także adiutant gen. Moli, oraz dwaj generałowie sztabowi i dwaj piloci ponieśli śmierć.

P. Starzyński atakuje wicepremiera Kwiatkowskiego

Warszawa, 3. 6. (Sin.) Komisja skarbowa Senatu wysłuchała dziś poszczególnych rzeczoznawców, którzy wypowiedzieli opinię o projekcie nowego podatku komunalnego. Opinia prawie wszystkich, z wyjątkiem prezydenta m. Warszawy Starzyńskiego, wypadła negatywnie. Na uwagę zasługuje przemówienie p. Starzyńskiego choćby z tego po-

wodu, że w oświadczeniu swym zaatakował on ministra skarbu Kwiatkowskiego, dowodząc m. in., że akcja konsolidacyjna i konwersyjna uniemożliwiają całkowicie emitowanie niektórych pożyczek. Stwierdził on również, że cyfry, przytoczone przez ministra skarbu na posiedzeniu komisji skarbowej Sejmu były niedokładne.

W Warszawie walą się domy

Warszawa, 3. 6. (A) Dziś w godzinach po południowych wydarzyła się znowu katastrofa budowlana, podczas której zginął jeden robotnik. W czasie budowania domu przy ul. Kopernika runęła nowo wzniesiona ściana, grzebiąc pod sobą robotnika.

B. prezes cechu rzeźników żydowskich skazany za defraudację

Warszawa, 3. 6. (A) Sąd okręgowy ogłosił dziś wyrok w sensacyjnej sprawie przeciwko b. prezesowi cechu rzeźników żydowskich, członkowi rady giełdy mięsnej w Warszawie Benjaminowi Erlichowi, oskarżonemu o szereg defraudacji na szkodę ży-

dowskich rzeźników. Sąd okręgowy uznał większą część zarzutów za niesłuszne i skazał Erlicha jedynie za defraudację na 18 miesięcy więzienia. Na mocy amnestii kara została mu darowana do połowy a wobec tego, że Erlich przebywał w areszcie prewencyjnym 9 miesięcy, został bezpośrednio po rozprawie wypuszczony na wolność.

Warszawa, 3. 6. (A) Centralny Urząd Palestyński otrzymał dziś 60 driznot od obywateli palestyńskich dla krewnych w Polsce.

Katowice, 3. 6. (K) Śledztwo w sprawie sensacyjnej afery na targowicy myśliwskiej zostało już zakończone. Prokurator sądu apelacyjnego dr Tokarski polecił prokuratorowi dr Nowotnemu sporządzić akt oskarżenia i przesłać sprawę do sądu okręgowego w Katowicach. Akt oskarżenia będzie prawdopodobnie przesłany sądowi z końcem bm.

Blomberg w Rzymie

Rzym, 3. 6. PAT. Niemiecki minister wojny gen. feldmarszałek von Blomberg udał się dziś do portu lotniczego w Furbara, gdzie powitany był przez Mussoliniego, ministra Ciano, ministra kultury narodowej Alfrieri, wiceministra wojny i przedstawicieli władz faszystowskich i wojskowych. Nieco później na lotnisko przybył król Wiktor Emanuel. Minister von Blomberg zwiedził pawilon doświadczalny broni lotniczej i pocisków, po czym obserwował ich użycie na ustawionych celach. Następnie król Wiktor Emanuel, Mussolini i von Blomberg przeszli do obserwatorium, z którego przyglądali się ćwiczeniom samolotów i próbie ataku lotniczego. Pokaz zakończony był lotami akrobatycznymi, wykonywanymi przez eskadry samolotów myśliwskich. Rychło potem król Wiktor Emanuel opuścił port lotniczy, zaś min. von Blomberg wsiadł do samolotu „Duce“, pilotowanego przez Mussoliniego i udał się do miasta lotniczego Guidonia.

Tragedia Żydów wiejskich

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 3. 6. (A). Żydowskie instytucje pomocy otrzymały alarmujący list o sytuacji trudności żydowskiej we wsi Brzeżyce powiat Rawa Mazowiecka, gdzie agitacja jest tak silna i nieprzebierająca w środkach, że kilkadziesiąt rodzin żydowskich musiało się przenieść do okolicznych miasteczek, a pozostałe rodziny znajdują się w sytuacji wprost katastrofalnej. Napady chuliganów wybijanie szyb w mieszkaniach żydowskich powtarzają się stale. Nowo przybyły do tej miejscowości ksiądz bierze również udział w agitacji bojkotowej i zabrania chrześcijanom czynienia zakupów w sklepach żydowskich. Wobec takiej sytuacji cała ludność żydowska wspomnianej wsi pragnie jak najszybciej przenieść się gdzie indziej, zwraca się przeto do instytucji żydowskich o udzielenie jej pomocy przy zorganizowaniu tej „ewakuacji“.

Grynbaum w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 3. 6. (A) Dziś w południe przy był do Warszawy członek Egzekutywy Syjonistycznej i prezes honorowy Organizacji Syjonistycznej b. poseł p. Izak Grynbaum w towarzystwie zastępcy dyrektora Anglo Palestine Bank dra Saalheimera. Obaj panowie przybywają jako delegaci Agencji Żydowskiej dla zakończenia pertraktacji, związanych z wprowadzeniem w życie clearingu polsko palestyńskiego.

Ostra nauka chodzenia w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 3. 6. (A) Od kilku dni trwa w Warszawie tzw. nauka przechodzenia przez jezdnię. W tym roku prowadzona jest ona pod osobistym kierownictwem wojewody Jaroszewicza i odznacza się szczególną surowością. Codziennie kilkaset osób zostaje na ulicy ukaranych mandatami karnymi, a ci, którzy nie uiszczają kary na miejscu zostają odprowadzeni przez policjantów specjalnie przybyłych z Goleźdźmowa do sta rostwa, które urządzone bez przerwy i tam urzędnik starościński skazuje ich na bardzo surowe kary grzywny od 20—100 zł z zamianą na areszt. W kilku wypadkach skazano na bezwzględny areszt kilku rowerzystów i woźniców, którzy jechali nieprzepisowo. W dniu dzisiejszym wojewoda Jaroszewicz przybył do dzielnicy żydowskiej, gdzie na przejazdach osobiście kierował ruchem.

Uczciwy samobójca

Warszawa, 3. 6. (A). W tych dniach popełnił samobójstwo sekretarz koła młodzieży PPS 20-letni Jerzy Włodarczyk. Powody samobójstwa przedstawiają się następująco: Włodarczyk był inkasentem firmy Fotos. Z zainkasowanych pieniędzy ukradziono mu 120 zł. Włodarczyk tak się tym przejął, że otrul się kwasem solnym i zmarł w szpitalu. Motywy samobójstwa zostawił w liście do firmy Fotos.

Jaki majątek pozostawił Marszałek Piłsudski?

Warszawa, 3. 6. PAT. Na zamku królewskim odbyło się dn. 3 czerwca br. posiedzenie rady rodzinnej, sprawującej opiekę nad dziećmi pierwszego Marszałka Polski

Obecni byli: Pan Prezydent Rzeczypospolitej, marszałkowi Aleksandra Piłsudskiego, marszałek Śmigły Rydz, płk. Walery Sławek, Kazimierz Piłsudski, Jan Piłsudski, gen. bryg. Krzemiński, gen. bryg. Ruppert, Z ramienia sądu — prezes sądu okr. Kamiński i sędzia Grabiński.

Gen. broni Sosnkowski nie wziął udziału w posiedzeniu z powodu konieczności wyjazdu.

Przedmiotem obrad było ustalenie inwentarza majątku spadkowego po pierwszym Marszałku Polski oraz przyjęcie spadku dla nieletnich spadkobierców.

Majątek spadkowy stanowi:

1. Ośrodek Pizieliszki w pow. wileńsko-trockim, obejmujący jezioro, obszaru 72 ha, gruntów ornych

3-ciej i 4-tej klasy — 34 ha, łąk 3-ej, 4-ej i 5-ej kl. — 24 ha.

Ośrodek ten nabył marszałek, w drodze zamiany za posiadłość Świątniki, zakupioną w r. 1922.

2. Ruchość w ilości 3,541 przedmiotów o wartości przeważnie zabytkowej, przekazane do muzeum Józefa Piłsudskiego w Białymostku.

3. Dom w Sulejówku, zbudowany w r. 1933 ze składki wojska.

4. Pożyczka inwestycyjna w kwocie nominalnej zł. 6.000.

5. Książeczka wkładkowa Banku Rolnego w Wilnie w kwocie zł. 7.748.

6. Prawa autorskie Marszałka.

Znaczniejszą wartość finansową przedstawiają prawa autorskie, które zrealizowane zostały w dwu wydaniach „Pism zbiorowych”. Przysporzyły one spadkobiercom pewnych zasobów pieniężnych, których część została już użyta na kupno majątku ziemskiej Wulka Pietkowska w woj. białostockim.

Wzruszająca uroczystość zaślubin ks. Windsoru

Paryż, 3. 6. PAT. W kaplicy oczekiwały młoda para 33 zaproszone osobistości — wśród których na pierwszym miejscu należą wymienić sir Hugh Lloyd Thomasa, radcę ambasady angielskiej w Paryżu, lady Selby, żonę posła W. Brytanii w Wiedniu, sir Waltera Monctona, doradcę prawnego księstwa Kornwalii, majora Metcalfe z żoną, konsula brytyjskiego w Nantes sir Grahaama z żoną, właściciela zamku Bedaux z żoną, sir Herberta Roggersa z żoną, adwokata księcia p. Allena, ciotkę p. Warfield mrs Merryman oraz barona Eugeniusza Rotszylda.

O godz. 12.03 wszedł do kaplicy książę Windsoru z małżonką. Ceremonia ślubu kościelnego odbyła się przy dźwiękach organów, na których grał znany organista francuski Dupre, wykonując szereg utworów Saint Saens'a. Po chwili weszła księżna, którą prowadził p. Roggers, Książę powitał małżonkę u stóp ołtarza.

Wielebny Anderson Jardine udzielił ślubu wedle starego modlitewnika anglikańskiego, oświadczając: „Ukochane dzieci, zebrał się tu pod okiem Boga, aby połączyć tego męzczyznę z tą kobietą świętym węzłem małżeńskim. Instytucja małżeństwa powstała celem wychowania potomstwa w strachu Bożym i ku chwale Jego świętego imienia. Została założona w tym celu, aby każdy z małżonków znajdował oparcie w drugim, zarówno w pomyślności, jak i w nieszczęściu. Jeśli kto wie o jakichkolwiek słusznych przyczynach, któreby uniemożliwiały legalny związek tego męzczyzny z tą kobietą, niech o tym powie zaraz lub nigdy”. Następnie zwracając się do ks. Windsoru, pastor zapytał: „Czy chcesz poślubić tę kobietę, aby żyć z nią zgodnie z prawem Boskim, w uświęconym związku małżeńskim? Czy będziesz ją kochał, pomagał jej, szanował ją, opiekował się nią, zarówno w dobrym, jak w złym zdrowiu i czy dochowasz jej wierności aż do końca życia jednego z was?” Książę głosem bardzo zdecydowanym odpowiedział po angielsku „I will”.

Następnie pastor, zwracając się do księżnej, zapytał: „Czy chcesz poślubić tego męzczyznę, aby żyć z nim zgodnie z prawem Boskim w świętym związku małżeńskim? Czy będziesz mu posłuszna i uległa? Czy będziesz go kochała i szanowała? Czy będziesz się nim opiekowała w dobrym lub w złym zdrowiu? Czy dochowasz mu wierności aż do końca życia jednego z was?”

Księżna głosem przytłumionym ze wzruszenia również odpowiedziała twierdząco „I will”. Następnie pastor połączył prawe ręce księcia i księżnej, wygłaszając sakramentalną formułę, którą dostojni nowożeńcy powtarzali za nim słowo po słowie. Był to moment nadzwyczaj wzruszający. „Ja Edward” powtarzał za pastorem książę, „Ja Wallis” — powtarzała księżna. Nowożeńcy nie wymieniali żadnych tytułów, poza swymi chrześcijańskimi imionami, powtarzali rotę przysięgi małżeńskiej. Następnie książę włożył księżnej obrączkę, podaną mu przez pastora. Następnie dostojni nowożeńcy uklekli zaś pastor udzielił im błogosławieństwa i głosem pełnym wzruszenia, oświadczył, że nowożeńcy zostali zaślubieni w obliczu Boga. Po zbiorowych modłach, dostojni nowożeńcy/przy dźwiękach hymnu „Veni Creator” opuścili kaplicę. Zauważono, że księżna miała łzy w oczach. Wiele z pośród obecnych pań nie mogło ukryć wzruszenia.

Następnie książę Windsoru z małżonką przyjmowali życzenia w sali jadalnej, wychodzącej na olbrzymi taras pałacowy. Drużba księcia major Metcalfe złożył życzenia w imieniu wszystkich obecnych na ślubie. W odpowiedzi wyraził podziękowanie książę Windsoru, trzymając w ręku puchar z szampanem, podczas gdy księżna spoglądała nań z uśmiechem. Książę Windsoru oświadczył: Dziękuję wszystkim wam, którzyście przybyli w tym dniu tak dla nas doniosłym. Jest to doprawdy wszystko, co mogę powiedzieć. Następnie wszyscy zaproszeni przedelfowali przed księciem Windsoru i jego małżonką. Panie witały księcia dworskim ukłonem. Książę Windsoru oświadczył korespondentowi Havasa: „Jestem naprawdę szczęśliwy, że przedstawiciel prasy francuskiej był na naszym ślubie. Z całego serca panu dziękujemy”. W tym miejscu księżna dodała z uśmiechem: „Niech żyje Francja”.

Następnie spożyto śniadanie, po którym większość gości opuściła pałac. O godz. 2 min. 45 książę Windsoru i księżna przyjęli przedstawicieli prasy, którzy złożyli im po wieszaniu w imieniu wszystkich obecnych dziennikarzy. Po południu o godz. 6 ks. Windsoru wraz z małżonką, w towarzystwie koniuszego dworu Carrewood udać się mają samochodem na stację kolejową, której nazwa trzymana jest w ścisłej tajemnicy, skąd zarezerwowanym wagonem odjadą do Karyntii, gdzie zamieszkają w jednym z tamtejszych zamków.

P. Prezydent R. P. doktorem h. c. uniwersytetu strasburskiego

Warszawa, 3. 6. PAT. Pan prezydent R. P. przyjął dziś na audiencji w obecności protokołu dyplomatycznego ministra K. Romera, ambasadora Francji p. L. Noela, który wręczył pismo rektora uniwersytetu strasburskiego, zawiadamiające o nadaniu Panu Prezydentowi godności doktora honoris causa powyższej uczelni.

Drobne wiadomości palestyńskie

Jerozolima, 3. 6. (ZAT) We wsi niedaleko Herzlii policja skonfiskowała u pewnego Araba 5 kg granitu i pewną ilość amunicji, ukrytej w worku mąki.

We wsi w okolicy Safedu policja skonfiskowała u Araba 2 bomby i 30 naboju.

U Arabów, którzy brali udział w napadzie na obóz Beduinów niedaleko Hedery policja zabrała karabin niemiecki i 36 naboju.

Jerozolima, 3. 6. (ZAT) Korespondent „Haarec” donosi z Ammanu, że wedle krążących w stolicy Transjordanii pogłosek, emir Abdullah miał osiągnąć pomyślne dla siebie rezultaty w czasie swego pobytu w Londynie. Aczkolwiek szczegóły rozmów emira nie są znane, jest rzekomo wiadomym że zgodził się on na koncepcję przyłączenia do Transjordanii części arabskiej skantonizowanej Palestyny. W Transjordanii przypisują również duże znaczenie wizycie emira w Ankarze.

Jerozolima, 3. 5. (ZAT) Sędzia brytyjski w Safedzie skazał dwóch nielegalnie przybyłych do Palestyny Żydów na kary po miesiącu więzienia i deportację.

Jerozolima, 3. 6. (ZAT) Z Bagdadu donoszą, że spłonęła tam największa w Iraku szkoła rabiniczna i założony przed 100 laty jeszybot Bejt Zelka. Ofiar w ludziach nie było. Spłonęła wielka biblioteka, największa w Iraku. Pastwą płomieni padły także liczne rękopisy o znaczeniu literacko historycznym. Straty szacuje się na 40000 funtów. — Jeszybot bagdadzki wychował pokolenie rabinów, z których rekrutują się prawie wszyscy rabi na Bliskim Wschodzie.

Dalsza flotyła torpedowców niemieckich na wody hiszpańskie

Berlin, 3. 6. PAT. Niemieckie biuro informacyjne komunikuje: Trzecia flotyła torpedowców odpłynęła dziś z Wilhelmshafen na wody hiszpańskie. Krążownik „Koeln”, odpływa niebawem. Powyższe zarządzenia stoją w związku z decyzją wzmocnienia niemieckich sił zbrojnych na borskich wodach hiszpańskich.

Mordował a udawał ratującego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 3. 6. (A). W Sądzie Okręgowym toczyła się dziś sprawa Józefa Szytyka, oskarżonego o zabójstwo 76-letniego starca Jana Pieczarkowskiego i o usiłowane zaduszenie jego żony. Lokatorzy domu przy ul. Żórawiej w Warszawie zostali zaalarmowani w październiku ub. r. jękami Pieczarkowskiej. Gdy wtargnęli do mieszkania ujrano Pieczarkowską leżącą na podłodze, a obok niej kłęczącego Szytyka. Staruszka krzychała: dlaczego pan mnie bije, zaś Szytyk odpowiadał: przecież ja panią ratuję. Później zauważono, że pod oknem leży trup Pieczarkowskiego. Szytyka aresztowano. Pieczarkowska zeznała, że on to zabił jej męża i usiłował ją zamordować. Szytyk natomiast dowodził, że przybiegł na alarm Pieczarkowskiej, ratował ją i nic poza tym nie wie. Dwukrotnie umarzano śledztwo przeciwko Szytykowi z powodu braku dowodów. Wczoraj Sąd Okręgowy wydał wyrok, skazujący Szytyka na 15 lat więzienia. Oskarżonego aresztowano na sali W trakcie ogłoszenia wyroku Szytyk zemdleł.

Kronika krakowska

Akcja ratunkowa na rzecz ofiar Brześcia nad Bugiem

Wczoraj o godz. 6 po południu odbyło się w prezydium Żydowskiej Gminy Wyznaniowej drugie z rzędu posiedzenie krakowskiego Komitetu Pomocy ofiarom zająć w Brześciu n. Bugiem.

Na posiedzeniu wczorajszym rozwinęła się obszerna dyskusja nad sposobami zorganizowania akcji zbiorowej w Krakowie. W wyniku ożywionej wymiany zdań postanowiono m. in. zorganizować zbiórki uliczną, poza tym wysłać odezwy do płatników podatku kahalnego, płacących powyżej 25 zł. rocznie z apelem o złożenie ofiary dla Żydów brzeskich, ponadto postanowiono wejść w kontakt z pracodawcami, tudzież ze związkami żydowskich urzędników prywatnych i wystąpić wobec nich z inicjatywą, by członkowie zrzeszeń urzędniczych opodatkowali się dobrowolnie jednorazowo na rzecz ofiar Brześcia, wreszcie uchwalono zorganizować zbiórki odzieży produktów żywności itd. Dary w naturze składać można będzie w Gminie Żydowskiej.

Wystawa prac sprawnościowych „Akiby“

W związku z pierwszą próbą sprawnościową z Tnachu, która odbędzie się w niedzielę, dnia 6-go czerwca w sali reprezentacyjnej Żydowskiego Domu Akademickiego przy ul. Przemyskiej 3, komunikujemy, że o godz. 3 po poł. nastąpi równocześnie otwarcie Wystawy prac sprawnościowych uczestników egzaminu. Wystawa poświęcona będzie dziejom Żydów z okresu Tnachu. Dzieli się na cztery zasadnicze działy: 1) Geograficzny, 2) Historyczny, 3) Etniczny, 4) Antropologiczny. Ponadto jedna część poświęcona będzie sztuce biblijnej i historii ruchu „Akiba“ w golusie i Palestynie.

Otwarcia wystawy dokona kurator „Akiby“ P. dr Chaim Hilfstein.

DYZURY LEKARZY I APTEK;

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Baranowski Włodz, Tatarska 11, tel. 187-13, Haas Adolf, Sarego 10, tel. 126-92, Kaczyński Henryk, Topolowa 42, tel. 132-01, Neuwelt Stanisław, Zamojskiego 28, tel. 124-47.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Szczepańska 1, Kościuszki 18, Długa 66, Mikołajska 4 Starowiślna 77, Kalwaryjska 27.

TYSIĘCZNE TŁUMY OKŁASKIWAŁY LAJKONIKA

Doroczny obchód Lajkonika odbył się wczoraj przy udziale tysięcznych rzesz publiczności, wśród której znajdowało się wiele osób z poza Krakowa. Chodniki wzdłuż trasy pochodu przepełnione były publicznością.

Lajkonik wyruszył ze Zwierzynca w otoczeniu włóczków i mlaskotów i wśród harców przeszedł na Rynek, gdzie tańczył przed zgromadzonymi tutaj tłumami.

OJCIEC 4-ga DZIECI POPEŁNIŁ HARAKIRI

50-letni bezrobotny mieszkaniec Ogrodzieńca, Franciszek Pilarzki, popełnił samobójstwo przez przecięcie jamy brzusznej brzytwą i wkrótce zmarł w strasznych cierpieniach. Pilarzki pozostawił żonę i czworo dzieci. Samobójstwo popełnił wskutek rozstroju nerwowego po długiej chorobie.

2-LETNI CHŁOPIEC ZGINĄŁ W CZASIE WYPADKU SAMOCHODOWEGO

Na szosie pod Pilicą poniósł śmierć 12-letni Stanisław Rzesik z Pradeł, dostawczy się przez własną nieuwagę pod koła samochodu. Właściciel samochodu, Andrzej Wesolowski z majątku Złota, pow. pińczowskiego po wypadku sam zgłosił się na posterunek, meldując o katastrofie.

POTRĄCONY PRZEZ AUTO

Wczoraj w godzinach wieczornych interweniowało Pogotowie Ratunkowe, przy ul. Pijarskiej, gdzie Daniel Franciszek, elektryk (l. 23), przechodzący przez jezdnię, został potrącony przez auto. Doznał on złamania obojczyka i licznych kontuzji oraz szoku nerwowego.

Po udzieleniu pierwszej pomocy przewieziony został na oddział II. szpitala św. Łazarza.

Nieludzki szofer autem „zwiał“.

Czytajcie wydanie wieczorne

„Nowego Dziennika“

Żywa, zajmująca treść.
Najszybsze informacje
z całego świata

Zamknijcie numer: godz. 16-ta

Kary na akademików za udział w blokadzie

Sędzia dyscyplinarny prof. dr. Langrod udzielił 13 studentom Uniwersytetu Jagiellońskiego Zb. Bormirskiemu, J. Gajdzie, W. Gawrakowi, E. Gawłowi, J. Kopecowi, T. Lorencowi, J. Malcherowi, T. Michykowski, J. Pabisowi, M. Gawrakowi St. Walczakowi, L. Roppelowi i J. Pietruszce nagany za udział w blokadzie I. Domu Akademickiego przy ul. Jabłonowskich. W wyroku prof. Langrod stwierdził,

m. in., że wymienieni biorąc udział w wysoce nanej i szkodliwej społecznie, a ze stanowiska etyki akademickiej potępiania godnej akcji obrazili godność akademika.

Poza tym prof. dr. Langrod uwolnił 14 studentów, a przeciw 4 wyznaczył rozprawę na połowę czerwca.

OSTATNIE WIADOMOŚCI SPORTOWE

NOWE ZWYCIEŃSTWO JĘDRZEJOŃSKIEJ

Londyn (PA!). We czwartek, w czwartej rundzie turnieju tenisowego o mistrzostwo klubu St. Georges Hill, Jędrzejowska pokonała dobrą tenisistkę angielską Lyle 6:3, 6:4, kwalifikując się do półfinału.

PORAŻKA FRANCUSKICH PIŁKARZY W ŁODZI

Łódź (PAT). We czwartek po południu rozegrany został w Łodzi międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy francuską drużyną F. C. Bordeaux a ligowym Ł. K. S.

Mecz przyniósł zwycięstwo drużynie łódzkiej w stosunku 4:2 (3:0).

Ł. K. S. wystąpił w odmłodzonym składzie, pragnąc wypróbować kilku nowych graczy w ataku. Gra stała na niskim poziomie

PALESTYŃCZYCY W ŁODZI

W nadchodzącą sobotę palestyńska Makkabi, od bywająca tournée po Polsce, rozegra w Łodzi mecz w koszykówce i szczyptorniaku z łódzką Makkabi.

POWAŻNA KONTUZJA PIŁKARZY KRAKOWSKICH

Kontuzje piłkarzy Garbarni — Wilczkiewiczza i Pazaruka, odniesione na meczu z Ruchem, okazały się tak poważne, że obaj zawodnicy będą musieli pauzować około 2-3 miesięcy. Wilczkiewicz doznał naderwania ścięgna kolanowego, a Pazurek — złamania łąkotki stawowej.

W PIĄTEK — WYŚCIG AMERYKAŃSKI NA DYNASACH

Dziś w piątek 4 bm. na Dynasach w Warszawie odbędzie się 3-godzinny wyścig amerykański parami przy udziale 3 drużyn zagranicznych oraz dziesięciu najlepszych par polskich.

Z CAŁEGO ŚWIATA

W ubiegłą sobotę słynny tenisista angielski Perry wystąpił po raz pierwszy na terenie Anglii w charakterze zawodowca. W meczu, rozegranym w Wembley, pierwszy wstęp Perry'ego jako zawodowca skończył się zwycięstwem nad Amerykaninem Vinesem w 3-ch setach — 6:4. 12:10. —

OSZUŚCI WCIAZ GRASUJĄ

Julia Lazarowicz, zam. przy ul. Gołębiej 1. 8, zgłosiła do policji, że gdy przechodziła ul. Smoleńską zaczęła ją 2 mężczyźni (1 torz), w podstępny sposób sprzedawać jej pierścienie metalowy za złoty za kwotę 20 zł.

ZWŁOKI DZIEWCZYNY WYŁOWIONO Z WISŁY

Rybaczy na prawym brzegu Wisły, pod mostem kolejowym na ul. Zabłocie, wyłowili zwłoki kobiety. Przy zwłokach znaleziono torebkę damską zawierającą karteczkę z napisem Eugenia Baranówna, Lwów, Zm. sienie, ul. Nowoznieszńska 1. 86. Są to prawdopodobnie zwłoki dziewczyny, która w celu samobójczym w dniu 29. 5. br. skoczyła z mostu dębnickiego do Wisły.

MIESIĄC PROPAGANDY PLYWACTWA

Dla popularyzacji pływactwa w Polsce Zarząd PZP postanowił zorganizować od 29 bm. do 1 sierpnia miesiąc propagandy pływania.

Na program składać się będzie — organizowanie bezpłatnej nauki pływania w całym kraju dla młodzieży do lat 16-tu, zorganizowanie wielkiej audycji radiowej pod nazwą: „Pływackie zawody międzyrozgłośniowe”, oraz przeprowadzenie akcji propagandowej przez prasę i radio.

Poza tym w czasie od 11 czerwca do sierpnia wygłoszonych zostanie przez radio 10 pogadanek oraz 4 audycje zbiorowe, poświęcone pływaniu.

ADMIRA WIEDENSKA gra po turnieju jubileuszowym Cracovii w dniu 8 bm. w Warszawie z Reprezentacją stolicy.

KIELBASA, znany kolarz warszawski został przez Zarząd Okr. Warsz. zdyskwalifikowany na przeciąg trzech miesięcy za nieczystą jazdę podczas ostatniego eliminacyjnego wyścigu kolarskiego w Warszawie.

MJR. LEWICKI na „Duncanie“ i p. Grabianowski na „Latawcu“ odnieśli zwycięstwa nad zagranicznymi jeźdźcami na hipiejskich zawodach w Warszawie, rewanżując się częściowo za poprzednie porażki polskich jeźdźców.

WYŚCIG PLYWACKI „WPLAW PRZEZ KRAKÓW“ odbędzie się w dniu 6 bm. na Wjście. Start na plaży Turu, a meta przy moście dębnickim.

PODGÓRZE — MAKKABI

Twarda i zdecydowanie bojowa drużyna Podgórze, która ma prawie że już zapewnione mistrzostwo poniosła jedyną dotychczas porażkę w grach o mistrzostwo z drużyną Makkabi. Sposobność do zrehabilitowania nadarza się jej w zawodach, które odbędą się na boisku Makkabi w niedzielę 6 bm. godz. 16, gdzie natrafi na amb. tny zespół gospodarzy, b. trudny do pokonania na własnym boisku.

Jako przedmecz odbędą się o godz. 14 zaw. o pułk. rez. kl. A. KZOPN Grzegorzeczki II — Makkabi II. Rezerwa Makkabi prowadzi w swojej grupie, a ewent. zwycięstwo w tym spotkaniu dałoby jej prawie pewne zanse na mistrzostwo swej grupy.

— W Bóznicy Tignerów odbędzie się uroczyste nabożeństwo dziś, w piątek wieczorem oraz jutro, w sobotę rano (Kidusz Hachodesz). Modły odprawi prof. B. Spetber.

— ZWIĄZEK ZAW. PRAC. UMYSŁ. urzędują wyćieczkę do Dubia w niedzielę 6 bm. Zbiórka przed dworcem kolejowym godz. 7-ma rano.

— STOW. „OGNISKO“ komunikuje, iż podania o subwencje T.P.M.A na kolonię należy wnieść do sekretariatu (Przemyska 3). Do podania należy dołączyć świadectwo badania na II Klinice Uniwersyteckiej oraz świadectwo niezamożności. Zaznacza się, iż bez tych załączników podania nie będą rozpatrywane. Termin wnoszenia podań upływa 10. 6.

POJAWIŁY SIĘ NAŚLADOWY
NICTWA BEZWARTOŚCIOWE.
ABY OTRZYMAĆ ZNAKOMITY
PRAWDZIWY PROSZEK JAPONSKI
NALEŻY
BĄDĄC

KATOL
ZABIJA ROŚCIEC
OWADY I T. P.

Poczta szyfrowa inserterowa

należy wrzucić w ciągu
całego dnia

tylko

do skrzynek

wmurowanej w bramie
przed „Nowym Dziennikiem”
a którą opróżnia się
6 razy dziennie.

Wolne posady

POTRZEBNY młody zdolny sprzedawca do magazynu konfekcji męskiej — damskiej na prowincji w mieście wojewódzkim. Zgłosz się Brzozowa 12 Cukier. 5637b

ZARZĄD Gm. Wyzn. Żyd. w Limanowej rozpisuje konkurs na stanowisko rabina. Kandydaci, odpowiadający wymogom § 1 rozp. Min. Wyzn. Rel. i Ogw. Publ. z dnia 24. X. 1930 (Dz. U. R. P. Nr. 75) wniosą należyte udokumentowane podanie do dnia 30-tu od daty ogłoszenia niniejszego konkursu do Zarządu Gm. Wyzn. Żyd. w Limanowej. 2409g

Posad. poszukują

FUTRA na przechowanie przez lato jakoteż wszelkie przeróbki krawieckie przyjmuje — obecnie bardzo tanio — firma H. Friedl. Grodzka 39. I. p. tel. 13791. 1936g

KRAWCOWA poszukuje pracy na pół dnia (przedpołudnie). Mymagania b. skromne. Łaskawe zgłoszenia pod „Zdolna” do Adm. Nowego Dziennika. —

POSZUKUJĘ posady inkasenta. złożyć 1000 zł. kaucji. Jonasz Kazimierza Wielkiego 52. 2283g

CZELADNIK fryzjerski, — pierwszorzędny, szuka posady na wyjazd lub w Krakowie. Łaskawe zgłoszenia Bocheńska 3, m. 9. Benz. 2834g

MAGISTRA farmacji, roczna praktyka poszukuje posady na skromnych warunkach. Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod „Dobra prezencja”. 2369g

SZUKAM jakiegokolwiek pracy — może być jako towarzysz do starszego pana itp. Łaskawe zgłoszenia pod „Bezrobotny” do Adm. Nowego Dziennika. 2374k

MAGISTRA praw ze znajomością buchalterii, korespondencji polskiej i niemieckiej oraz praktyką biurową poszukuje posady. Zgłoszenia pod: „Skromne wynagrodzenie” do Adm. Nowego Dziennika. 2334g

PRZEPISUJĘ na maszynie Voglówna Związek WW. Świętych 8, I. p. tel. 109-97. 2265g

MIESZKANIE 2-pokojowe, kuchnia, przynależności, — parter, Kraków, Zyblikiewicza 17 do wynajęcia. — Wiadomość Sarego 4, m. 3 telefon 105-20. 2408g

PÓŁ SKLEPU w centrum Krakowa oddam na dział: bielizny męskiej, krawatów, kosmetyki lub t. p. Zgłoszenia pod „Niedrogo” — Adm. Nowego Dziennika. 2412g

POKOJ umeblovany dla pań lub panów z utrzymaniem ew. bez zaras do wynajęcia. Zgłoszenia Dietla 111 m 7. 2024k

PANIENKĘ z lepszego domu przyjmę na wspólne mieszkanie od zaraz. Cena przystępna. Bonifraterska 3, II. p. m. 6. 1778g

Matrymonialne

SWAT znany w sferach samoznanych i inteligencji poleca się „Atid”, Kraków Grodzka 84, m. 2. Codziennie od 6-8, w niedzielę i święta od 10-1 i od 4-7. 1231g

Kupno

NOSZONA garderoba kupuje placę najlepsze ceny. Goldberg, Gazowa 11. Tel. 168-21. 2376g

Sprzedaz

ODSTAPIĘ telefon za uszkodzeniem. Zgl. Nowy Dziennik pod „Telefon”. 2326g

Zdrowowiska

KROSCIENKO n/D Pensjonat „KWIATEK” R. Przeworskiej poleca słoneczne pokoje. Ogród — Plaża. — Wykwintna kuchnia rytualna. 2179g

RABKA — ZDROJ Pełnokomfortowy pensjonat — „ELIASZÓWKA” obok lazienek pięknie położony, pokoje z werandami, taras, ogród. Pod zarządem B. Graffów. 2378k

USTRON. Pensjonat — „Trzy Róże” TEL. 41 poleca słoneczne komfortowe pokoje z ciepłą i zimną wodą. Pierwszorzędna kuchnia RYTUALNA pod fachowym kierownictwem. Duża sala jadalna ogród w pobliżu plaża i las. Ceny na maj i czerwiec niskie. ZARZĄD. 2597k

USTRON. — Pensjonat „Wesola” Finkelsteinowej tel. 67. Kuchnia wykwiintna, obfita, bardzo urozmaicona 3073k

ZNANY komfortowy PENSJONAT „IWONKA” w Krynicy - Zdreju prowadzony nadal pod zarządem J. Bejmów poleca POGRUNTOWNYM ODNOWIENIEM pokoje słoneczne z pięknym widokiem na lasy. OTWARTY 1-go MAJA, kuchnia wykwiintna rytualna na żądanie dietetyczna. Do dyspozycji PT. Gości auto, urządziła się wycieczki zbiorowe. 2284k

MUSZYNA — ZDROJ. Pensjonaty: „IRENA” i „ZONKA” Centrum. Komfortowa. — Polecają: Freudowa. Günsberg. 2559k

SZCZYRK — Pensjonat „SŁAZACZKA” poleca pokoje słoneczne pełnokomfortowe, kuchnia wykwiintna, ściągła rytualna pod zarządem b. kierowniczką pensjonatu „Szczęść Boże” B. Panzer, B. Klein. 2230g

ULGOWY ABONAMENT „NOWEGO DZIENNIKA”

Dla naszych Szan. Abonentów, wyjeżdżających na letniska, wprowadzamy w czasie od 15 maja do 30 września b. r. ulgowy abonament, obliczając za drugi egzemplarz

tylko **Zł. 3.-**

miesięcznie, wraz z wysyłką pocztową.

Każdy prenumerator może zatem zamówić drugi abonament letni-
skowy wyłącznie dla swej rodziny, wyjeżdżającej na letnisko. —
Z tej wydatnej ulgi niewątpliwie każdy prenumerator skorzysta.



PRZYJMĘ posadę lektorki na wyjazd — ewentualnie do obłoczek. Zgłoszenia pod „Kitti” do Adm. Nowego Dziennika. 2321g

SAMODZIELNA buchalterka, korespondentka, biegła maszynistka i stenotypistka poszukuje posady — ewent. półdnie. Zgłoszenia „Uczciwa A” Adm. Nowego Dziennika. 2918k

Lokale

DO wynajęcia od 1 lipca 4-pokojowe mieszkanie pełny komfort II piętro, — Grodzka 37. 2393g

DWUSOBOWY pokój komfortowy umeblovany, osobne wejście, wolny. Librowa 6. I p. m. 11. 2416g

INSERATÓW DROBNYCH

nie przyjmuje się
telefonicznie
tylko wprost
w Administracji
i wyłącznie
ZA GOTÓWKĄ.

Pocztę szyfrową
odbierać można tylko
w ciągu 14 dni od daty
ukazania się ostatecznego
inseratu.

Różne

UNIEWAŻNIAMY skradzione nam dowody osobiste na nazwisko Meilech Anfang i Debora Anfang wydane przez Magistrat m. Łańcuta. 2387k

RAZOL usuwa zbyteczne owłosienie u Pań i Panów. Schönwald, Kraków, Dietłowska 51. Pokaz usuwania włosów we firmie. — 2612k

WSPANIAŁA LEKTURĘ wakacyjną dla szerokiego ogółu inteligencji poleca „ALFA” WYPOZYCZALNIA Jagiellońska 8. Na wyjazd abonament ulgowy 3085k

SMACZNE obiady po niższej cenie wydaje się — Dietla 111/I p. m. 1. 1273g

MAGISTER matematyki — kwalifikowana nauczycielka gimnazjalna poszukuje posady nauczycielskiej. — Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod „Matematyka”. 2247g

FARBRY — LAKIERY specjalne najtaniej — „FARBOLASK” Kraków, Kalwaryjska 29, tel. 149-79. 1400k

KOSZULE na upały, krój i materiały wiedeńskie. Ceny Fabryczne „EGA” Fabryka Bielizny, Kraków, Szewska 23. 2997k

OKAZYJNA SPRZEDAŻ Z POWODU LIKWIDACJI!!! Wanny, piece łazienkowe i przenośne pokojowe, kasa ogniotrwała i wiele innych urządzeń biurowe i sklepowe. Kraków, Karmelińska 3, Tel. 101-63. 2414g



„Dziękuję ci Alfredzie, za ten piękny tort imienny, ale powiedz mi, co ma oznaczać, ta żarówka?” „A, no, żarówka jest o sile 40 watt!”



W okresie deszczów tak sobie pomagają w Afryce.

PRENUMERATA w Krakowie z odnośzeniem i bez odnośzenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90 Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłaniem na 3 łamy po 76 milimetr, Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—, Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—, Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe zł. 10.—, Podziękowania lekarskie do 25 mm. zł. 10.—, Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie zł. 20.—, Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK” wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświęcone